Nr. 287. Środa, 16. Grudnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Płohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Od Redakcyi.

Zapowiedzianą już w roku ubiegłym powieść historyczną

HENRYKA SIENKIEWICZA.

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

(z czasów Jana Sobieskiego)

drukować będziemy nieodwołalnie w roku 1904.

Niebawem również zamieścimy nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t. **„DWIE ŁĄKI“.**

Prawo druku utworów Henryka Sienkiewicza przysługuje w Galicyi wyłącznie „Gazecie Lwowskiej“.

Oprócz tego drukować będziemy w r. 1904 najnowszą powieść

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“,**

dalej utwory powieściowe bar. Hagenowej (Alces), Elizy Orzeszkowej, Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera, W. hr. Łosia i w. i.

Oprócz tego zamieszczać będziemy w felietonie ciekawe studya etnograficzne znanego zaszczytnie na tem polu badacza

dr. Karola Mátyása,

p. t **„LASOWSKIE GRAJKI“**

z życia wiejskich grajków w dawnej puszczy Sandomierskiej;

„ORYLE“ (Flisacy).

“Z TAJNIKÓW DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ“ (gusła i czary).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 grudnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Jerzego hr. Baworowskiego, właściciela dóbr w Budzanowie, na prezesa, Józefa hr. Koziebrodzkiego, właściciela dóbr w Semenowie na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Trembowli; a Edwarda hr. Mycielskiego, w Górce, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Chrzanowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 grudnia.

Niepokój opinii publicznej w Japonii podobno wzrasta z dnia na dzień. Mówimy „podobno“, bo wiadomości o całej sprawie rossyjsko-japońskiej dostają się do nas nietylko spóźnione, ale także jakby z umysłu mętne. Nie wiemy, czy i co Rossya odpowiedziała na ostatnią japońską notę. W tej niepewności jednak fakt odpowiedzi parlamentu japońskiego na mowę tronową, a zwłaszcza tekst tej odpowiedzi jest oświetleniem nastroju, panującego w najwyżej kulturnie stojących warstwach narodu. Pierwszy to raz od początku swego istnienia parlament dał na mowę Mikada odpowiedź, wybiegającą po za ramy zwykłe, to jest po za ramy podziękowania dla cesarza za osobiste otwarcie Izby. Ale w tej odpowiedzi mieści się nietylko jakies omówienie położenia polityczne go, ale stanowcza i bezwzględna krytyka, potępiająca politykę gabinetu tokijskiego. Według depesz uchwalił parlament adres jednomyślnie, a główny ustęp adresu ma opiewać:

Cesarstwo japońskie znajduje się obecnie u swego szczytu; jego dzisiejsze położenie jest takie, jak nie było od tysiąca lat. Członkowie Izby reprezentantów ubolewają głęboko nad tem, że wśród okoliczności krytycznych, obchodzących losy narodu, polityka gabinetu nie dorosła do sytuacyi i że polityka ta nie może podnieść wpływu narodu. Okazało się, że polityka ministerstwa nie da się pogodzić z rozwojem cesarstwa, gdyż jest ona polityką czysto wewnętrzną, a nadto politykę kunktatorstwa. Dyplomacya zawiodła i dlatego prosimy pokornie, aby Wasza Ces. Mość zbadała położenie. Odpowiedź ta, podyktowana troską o postęp państwa, wyraża też życzenia narodu.

Times twierdzi, że rząd Mikada jest zdecydowany nie zboczyć z dotychczasowej drogi zimnej krwi pod wpływem podnieconego usposobienia opinii publicznej i parlamentu. Odpowiedzią na adres Izby ma być jej rozwiązanie, a przynajmniej odroczenie. Widocznie gabinet nie dzieli pesymizmu reprezentantów narodu co do wyniku rokowań z Rossyą i liczy na ich pokojowe zakończenie. Ale nie trzeba przypuszczać, że rząd będzie mógł czekać i zwlekać bez końca. Oznaki, występujące po stronie rossyjskiej nie pozwalają też na zbytni optymizm. Wprawdzie obiegają ciągle pogłoski, mające inspirowany ton pokojowy, wprawdzie namiestnik Dalekiego Wschodu, admirał Aleksiejew jedzie do Petersburga, żeby tam osobiście przedstawić sposób załagodzenia sporu, ale tymczasem Rossya pracuje gorączkowo nad udoskonaleniem urządzeń morskich w Port Arthur, co żadną miarą nie może wpłynąć na ochłonięcie gorączki wojennej w Japonii. Państwo Wschodzącego Słońca pracuje od dwudziestu lat z niesłychanem, bezprzykładnem wytężeniem nad zorganizowaniem potężnej siły zbrojnej. Praca jest dziś prawie ukończona, a jeżeli wierzyć kompetentnym świadkom, którzy patrzyli na jej rezultaty w czasie ostatniej chińskiej zawieruchy, jest także świetnie ukończona. Rząd Mikada zdaje sobie z tego sprawę, a równocześnie nie może nie widzieć, że ze względu na dzisiejszy, początkowy dopiero okres konsolidowania się potęgi rossyjskiej na Dalekim Wschodzie, obecna chwila daje jedyną może na długie lata szansę — oczywiście tylko szansę — pomyślnego dla Japonii wyniku starcia.

98)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NA LODOWCACH

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Tak powiedziałem to i nie ustami tylko. Wprzód, nim słowo wybiegło na usta, wprzód, nim zastanowienie i wola na wymówienie go przystać mogły, uczucie podniosło się z dna świadomości mojej, jak podnosi się zeń w spotkaniach z myślą świata wiele psychicznych zjawisk, o których przez długie lata mniemać mogliśmy, że nie istnieją w nas wcale. Tak liliowa meduza, trącona burzą, roztrącającą nurty oceanu, wypływa na jego powierzchnię, a ocean dziwi się może na widok istoty promienistej, której posiadania na dnie swojem nie był świadom.

Zupełnie niepotrafiłbym powiedzieć: kiedy, jakim sposobem i pod wpływem jakiej pobudki towarzyszce swej podałem ramię; dość, że gdy przed nami chodnik wyciągnął się szlakiem wązkim i prawie bezludnym, a obok nas ulicę zaległa prawie cisza, spostrzegłem, że ręka jej spoczywa na mojem ramieniu, i to zarazem, że oddawna już przebyliśmy hucznią i rojną część miasta, zwaną Grabenem. Oddawna też zapewne musieliśmy kędyś za sobą zgubić Idalię, wraz z towarzyszącemi jej osobami i ona nas z oczu zgubiła.

Ujrzawszy, że znajdujemy się w miejscu prawie pustem, na jakiejś bocznej, wązkiej uliczce, na którą dostaliśmy się, nie wiedząc jak i nie wiedząc kiedy, spojrzeliśmy na siebie, za siebie, przed siebie i roześmieliśmy się pustym śmiechem dzieci, które starszym spłatały figla.

Zbyt dobrze znam Wiedeń, aby to zabłąkanie się w najmniejszym stopniu zatroszczyć mię mogło. Zatroszczyłem się o to tylko, czy towarzyszki mojej długa przechadzka piesza zbyt nie zmęczyła, i że o jakikolwiek powóz w pobliżu mogło tu być niełatwo. Ale ona wydawała się tak rzeźwą i wesołą, jaką nie widziałem jej nigdy, i jedyną chmurką na jej niebie w tej chwili zdawała się być myśl o niepokoju, jakim ta mimowolna fuga nasza Idalię napełnić mogła. Uspakajałem ją upewnieniem, że krewna nasza w zupełności ufać musi memu darowi oryentowania się wśród ulic, dobrze zresztą znanego mi miasta; więc słuchając tych, może zbyt gorliwych i pośpiesznych upewnień, wesoło żartować zaczęła, nagląc mię o przyśpieszenie kroku i swój przyśpieszając.

Ale wkrótce odzyskała zwykły spokój rysów i poruszeń, zaczęła iść krokiem zwyczajnym i przez chwilę oddawałem się uczuciu upodobania w zgodności i równości stąpań naszych po kamiennych płytach chodnika.

Niebawem jednak, bez długiego namysłu, powodowany ciekawością, którą z trudem tylko przezwyciężyć mógłbym, objektywnie i tonem możliwie najobojętniejszym zapytałem ją, czy to, co mówiła Idalia, jest prawdą, i czy istotnie pobudką do przybycia jej tutaj była chęć zamienienia ciszy wiejskiej na ten sposób barwny i przyjemnościami światowemi zaprawiony, jaki mogła u boku Idalii prowadzić w wielkiem mieście.

Wypowiadając to pytanie, patrzałem na jej usta z uczuciem żywego niepokoju. Wyznaję, że lękałem się ujrzeć na tych ustach kłamstwo, jak gąsiennicę na skrzydle anioła.

Dość długo nie odpowiadała. Zdaje się, że zrazu uczuła się zdziwioną, potem bardzo zmieszaną, aż dwa te uczucia ustąpiły przed krótkim namysłem, po którym zupełnie spokojnie i po prostu opowiedziała, jak było.

Było tak: pewnego wieczoru, ty, kuzynko, przyszłaś do niej i powiedziałaś, że jechać tu powinna, nic więcej, — a ona ufa ci tak bez granic, że zaraz odpowiedziała: pojadę! Chciała jednak wiedzieć: dlaczego powinna? Więc powiedziałaś jej jeszcze, że gdy ktokolwiek może kędyś, dla kogoś, dla czegoś, rozniecić iskrę pocieszenia, czy trwania, czy wzrostu, czy szczęścia, serce i rękę podnieść w tym celu powinien, i nie trwożyć się przed myślą, czy wypadkiem przeciwność nie udaremni chęci serca i ręki....

Jak ja ciebie we wszystkiem tem poznaję, jak poznaję!

Obawa moja była nadaremną. Ty skłamać przed nią nie mogłaś i ona przedemną nie skłamała. Takim ustom ufać można bez granic i ogromne uczucie bezpieczeństwa, uczucie dziwnie słodkiej pewności mieści się w zaufaniu bezgranicznem.

Idalię znaleźliśmy już w domu, nieco zaniepokojoną i wyrzucającą sobie roztrzepanie, z jakiem utraciła nas była z oczu, ale, ujrzawszy twarze nasze, na których odbijać się musiała jasność przegwarzonych wspólnie rzeczy anielskich, pocieszyła się zupełnie, i oznajmiając prędkie podanie herbaty, zaczęła mię na nią zatrzymywać. Ale oparłem się stanowczo. Nie mogłem w tej chwili znieść pustej gadaniny i musiałem zostać sam na sam z sobą. Lekkiem zaledwie dotknięciem dłoni pożegnałem tę, która była najbezpośredniejszą przyczyną tłumu napełniających mię wzruszeń i myśli. Może to nagłe odejście wzięła za obojętność dla stoczonej tylko co rozmowy, a może głębokie jego pobudki odgadywała, nie wiem. Nie okazała nic. Wróciła do swej zwyczajnej, łagodnej obojętności.

Upłynęło prawie dwie doby, zanim tam powróciłem. W porze już wieczornej, wchodząc do mieszkania Idalii, w przedpokoju usłyszałem muzykę fortepianową i brew zmarszczyła mi się pomimo woli.

Niedowierzanie i nawet niesmak obudzały we mnie opowiadania Idalii o muzycznym talencie jej młodej towarzyszki, wiedziałem bowiem dobrze, jak płaską banalnością bywają najczęściej w tak zwanym świecie na pokaz wystawiane talenty młodych panien. Cofnąć się jednak nie mogłem i nie chciałem. Istniał we mnie mus, istniała konieczność nieprzeparta zobaczenia jej i rozmawiania z nią w dalszym ciągu.

Do tego domu miałem prawo wchodzić bez oznajmienia. W salonie, oprócz grającej, nie było nikogo. Dźwięki muzyki zagłuszyły odgłos dzwonka w przedpokoju, a kobierzec, zaścielający posadzkę salonu, stłumił szmer moich kroków. Niespostrzeżony, usiadłem na stronie, tak, że widzieć mię nie mogła, ja zaś widziałem wyraźnie delikatny jej profil, białością odbijający od ciemnego obrzeżenia stanika. Zdala od niej paliła się jedna tylko lampa dziwnego kształtu, napełniająca salon z za szkieł różnokolorowych światłem marzącem, w którem nad innemi barwami przemagał napojony błękitem fiolet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trzeba też uprzytomnić sobie, o jaką stawkę chodzi Japonii w tej grze. Chodzi o Koreę, o kraj, co do którego Japonia ma od tysiąca lat uzasadnione, jeśli nie prawne, to polityczne i geograficzne pretensye pierwszeństwa. Tymczasem od kilku miesięcy Rossya zaczyna podnosić głos na Korei.

W wojnie nie ryzykuje zaś Japonia nic innego nad to, czem grozi jej i tak dzisiejsze, wyzyskiwane przez jej rywalkę na swoją korzyść, położenie pokojowe. Bo całość jej obecnego terytoryum państwowego nie jest w żadnym razie narażona na niebezpieczeństwo. Chodziłoby więc tylko o kryzys skarbową i ekonomiczną, która byłaby nieuniknionem — zresztą dla obu stron — następstwem wojny. Jeżeli więc w zamian za formalne uznanie rossyjskiej przewagi w Mandżuryi Japonia nie uzyska w najbliższym już czasie rękojmi i ustępstw dla swoich wpływów na Korei, wówczas utrzymanie pokoju stanie się nietylko wątpliwem, ale trudnem. Jeżeli władze rossyjskie na Dalekim Wschodzie, na które spada, jak się zdaje, odpowiedzialność za przewlekanie sprawy, nie zmienią taktyki, wtedy manifestacya parlamentu japońskiego może stać się prologiem konfliktu groznego nietylko dla stron spór wiodących ale i dla interesowanych w wyniku trzecich.

Wybitna, szczera i stała skłonność pokojowa, jakiej dowody daje cesarz Mikołaj II. od pierwszej chwili swoich rządów, staje się też obecnie równie pożądaną, jak silną gwarancyą niedopuszczenia do wojennej burzy.

Delegacye.

(Telegram).

Wiedeń, 15 grudnia. Członkowie Izby panów odbyli wczoraj przed południem naradę i oświadczyli się za wyborem barona Gautscha na prezydenta austryackiej Delegacyi.

Fremdenblatt donosi, że tegoroczny budżet Ministerstwa wojny przedłożony Delegacyom, będzie zaledwo o jakich 100.000 koron wyższy, niż zeszłoroczny i zawierać będzie pozycyę 15 milionów koron na nowe działa. Wszystkie nowe projekty wojskowe, związane z dwuletnią służbą wojskową musiały uledz odroczeniu z powodu, że zarząd węgierski wojskowy nawet nie mógł dokonać poboru rekruta na rok 1903 i niemożebnem było myśleć nawet o podwyższeniu kontyngentu rekrutów.

Słychać, że wspólny Rząd życzy sobie, aby Delegacye jeszcze przed Świętami nietylko wysłuchały *exposé* P. Ministra hr. Gołuchowskiego, lecz żeby przynajmniej Delegacya austryacka załatwiła budżet Ministerstwa spraw zagranicznych. Delegaci niemieccy nie chcą się zgodzić na taki program i wyrażają życzenie, aby przed Świętami załatwione zostało tylko prowizoryum budżetowe, a sam budżet odłożony był do stycznia.

Sejm węgierski.

(Telegram).

Budapeszt, 15 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych roztrząsano obszernie dyskusyę, jaką przeprowadziła w zeszłą sobotę austryacka Izba panów w sprawie ustępstw przyznanych Węgrom na polu wojskowem, przyczem jak wiadomo, złożył odpowiednie oświadczenie prezes gabinetu dr. Koerber.

Pierwszy zabrał głos poseł Hodossy i wywodził, że ostatnia dyskusya w austryackiej Izbie panów nie przyczynia się wcale do wzmocnienia stosunku Austryi do Węgier, ani też do wzmocnienia ugody z r. 1867. W austryackiej Izbie panów mówiono, że ustawy ugodowe mają na celu utrzymanie jedności Monarchii. Tymczasem właśnie ustawa z roku 1867 obala system, który utrzymywał był jednolite Państwo Habsburskie, stwarzając w miejsce dualizm, dwa niezawisłe, samoistne państwa. Mowca cytuje następnie poszczególne paragrafy ustaw ugodowych i zdania uczonych prawników, z których — zdaniem mowcy — wynika, że stanowisko austryackiego Prezydenta Ministrów i ks. Windisch-Graetza było mylne. W każdym razie mowca zapewnia, że i partya liberalna porzuciłaby zasady ustaw z roku 1867, gdyby wiedziała, że one są przeszkodą w rozwoju państwa węgierskiego.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył, że uważałby za zaniedbanie obowiązku swego, gdyby z tego miejsca nie zajął się objawami, jakie wystąpiły na ostatniem posiedzeniu austryackiej Izby panów. Objawy te są dla tego zasmucające, ponieważ prezydent ministrów uważa za rzecz budzącą obawę, że Węgrzy na każdym kroku spotykają się z reminiscencyami potęg centralistycznych, które już tyle niebezpieczeństw wytworzyły, a których to potęg ponowne wystąpienie mogłoby narazić Tron i naród na poważne niebezpieczeństwo.

Po dwakroć już występowały na jaw z całą gwałtownością i siłą centralistyczne dążenia, po dwakroć też w przeciągu krótkiego czasu naraziły Tron i naród na największe niebezpieczeństwo, a oba razy tylko przywiązaniu i miłości Króla do konstytucyi i narodu węgierskiego zawdzięczać należy, iż znalazła się droga do ratunku.

Hr. Tisza kładąc w dalszym ciągu swej mowy ponownie nacisk na miłość i przywiązanie Monarchy do narodu węgierskiego czego dowody Król w ostatnim czasie kilkakrotnie złożył, podnosi dalej, że właśnie na Węgrzech znaleźli się tacy mężowie stanu, którzy nie dopuścili do zakłócenia pokoju pomiędzy obu Państwami i przyczynili się do utrzymania między niemi łączności.

Usiłowania podjęte celem rozluźnienia stosunków między obu państwami wydawały dotychczas rezultat ujemny. Hr. Tisza wskazuje na pojawiające się w Austryi dążności ku rozluźnieniu stosunków obu państw i na zamieszanie, panujące w Austryi. W obec takich okoliczności jest po prostu zaślepieniem, jeżeli te czynniki, których zadaniem raczej powinno być stworzenie podstaw zdrowego życia państwowego w Austryi, starają się swoich sił używać dla wywarcia wpływu na Węgrzech, oraz nadawać ustawom ugodowym taką interpretacyę, którą muszą odeprzeć wszystkie stronnictwa na Węgrzech.

Zapowiedziane reformy nie są wprawdzie — jak to podniósł Prezes austryackiego gabinetu — przeprowadzone, jednakże znajdują się one w stadyum przygotowawczem, a byłoby wprost nielojalnością i brakiem szacunku w obec Korony, gdyby ktoś chciał podnosić jakie wątpliwości co do urzeczywistnienia wszystkiego tego, co w tej Izbie w imieniu Korony oświadczyłem.

Pan Prezydent austryackich Ministrów powiedział, że wie o wszystkich tych reformach. Naturalnie, jest to także moją intencyą, aby on o wszystkiem wiedział, życzę sobie tego, ponieważ chcę w obec niego postępować zupełnie lojalnie. Lecz, jeżeli tak postępuję, to z pewnością nie w tej myśli, aby on wiedząc o tem, mięszał się do spraw, które są wyłącznie sprawami między Koroną a narodem węgierskim.

Powoływano się często na hr. Andrassego, ale on właśnie w swoich mowach wskazywał na to, że naród musi wchłonąć w siebie armię. Wszystkie reformy, które mają być przeprowadzone, muszą doprowadzić do tego celu. Są one naturalnem następstwem ustaw z 1867.

Przeważająca większość Izby stoi na gruncie ustaw z r. 1867. Sądzę i spodziewam się, że na Węgrzech zawsze znajdzie się większość i znajdzie się rząd na tych zasadach oparty, który walczyć będzie przeciw dążnościom skrajnej opozycyi.

W tej nadziei zachwiać mogłaby mnie tylko jednostronna interpretacya ustaw ugodowych, interpretacya mogąca tylko przyczynić się do wzmocnienia tendencyj partyi niezawisłości na Węgrzech. Partya niezawisłości na Węgrzech nie mogła znaleźć lepszego sojusznika.

Następnie zabrał głos p. Kossuth i wyraził się, iż nie może pojąć, poco dr. Koerber wygłosił swoją przemowę i jak Monarcha może pozwolić na ośmieszanie dualizmu przez to, że węgierski premier musi ustawicznie odpierać austryackiego premiera. Ostatnie ataki w austryackiej Izbie panów przeciw Węgrom prowadzone były przez osobistości, które na Węgrzech smutne budzą wspomnienia. Charakterystycznem jest, że ilekroć na Węgrzech budzi się poczucie narodowe, w Austryi zaraz wysuwa się duch ciemnej kamarylli. Mowca nie chce wszczynać dyskusyi prawno-państwowej; zresztą wywody dr. Koerbera o wyłącznem prawie Monarchy do rozstrzygania spraw wojskowych, zostały już odparte przez deklaracyę, złożoną w Sejmie węgierskim.

Mowca protestował następnie żywo przeciw temu, że dr. Koerber nazwał państwowy rozwój Węgier zbrodnią ze względu na całość państwową Monarchii. Oświadczenie dr. Koerbera na temat stanowiska Delegacyi jest bardzo cennem dla stronnictwa niezawisłości, dowodzi bowiem, że ustawy z r. 1867 nie mogą być utrzymane. Ugoda z r. 1867 podburzyła przeciw Węgrom narody austryackie, które do tego czasu były bardzo dla nich sympatycznie usposobione. Wtłoczono w jeden wór rozmaite narody austryackie, które miały samoistność kulturalną i historyczną (poruszenie na lewicy). Mowca oświadcza, że mówi w swojem własnem imieniu, a nie w imieniu swego stronnictwa i zapewnia, że dalej walczyć będzie o niezawisłość Węgier (śmiechy na ławach stronnictwa katolicko-ludowego), obstrukcya jednak nie jest jedynym środkiem walki.

Następny mowca p. Bartha polemizował także z wywodami dr. Koerbera i oświadczył, że deklaracya hr. Tiszy go zadowoliła.

P. Kaas (kat. lud.) wyraził niezadowolenie z odpowiedzi hr. Tiszy.

P. Polonyi polemizował z dr. Koerberem i oświadczył, iż niezawisłość Węgier dopóty nie będzie należycie zabezpieczoną, dopóki w Austryi nie będzie złamana hegemonia Niemców. W dalszym ciągu swej mowy zaznaczył, iż z radością widzi, że Węgrzy już przekonali się, iż nie jest ich zadaniem popieranie hegemonii Niemców austryackich i utwierdzanie ich w zapędach centralistycznych. Węgrzy nie mają najmniejszego powodu przeszkadzać, by Austrya przekształciła się w państwo federalistyczne, przeciwnie Węgrzy muszą popierać prądy federalistyczne we własnym interesie.

Po przemowie p. Lovassyego z frakcyi Szederkenyego, hr. Apponyi oświadczył, że solidaryzuje się z wywodami hr. Tiszy. Mowca nie czuje żadnej osobistej niechęci do dr. Koerbera, stwierdzić jednak musi, że jestto reprezentant staroświeckich polityczno-historycznych poglądów. Mowca ubolewa, że w odpowiedniem miejscu, poglądy austryackiego premiera gabinetu znajdują zawsze górę.

P. Ugron podniósł konieczność samoobrony ze strony Węgier, poczem dyskusyę przerwano i posiedzenie odroczono do piątku.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram.)

Berlin, 15 grudnia.

(Dalsza dyskusya budżetowa. — Mowy Bebla i kanclerz hr. Buelow).

Na początku wczorajszego posiedzenia parlamentu prezydent zdał sprawę z przyjęcia prezydyum u cesarza, które trwało trzy kwadranse. Cesarz mówił wiele o swojej chorobie, a głos jego był zupełnie czysty, tak, że tylko ktoś z góry uprzedzony mógł zauważyć w głosie pewne zamglenie.

Następnie parlament przeszedł do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej.

Poseł Bebel (soc dem.) wywodził, że kanclerz hr. Buelow serdecznie ubawił socyalistów swoją odpowiedzią na wywody mowcy. Od pierwszego urzędnika państwa należało się spodziewać przynajmniej iskierki zrozumienia (wrzawa w centrum i na prawicy) socyalnego poglądu na świat. Że kan-

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Zdawało mi się, że w chwili pożegnania, poczucie, iż mnie na zawsze traci, obudzi w nim wyrzuty sumienia, żal i że wyciągnie do mnie rękę, mówiąc;

— Nie odjeżdżaj! potrzebuję, żebyś była przy mnie...

Jedno słowo nadziei, smutne spojrzenie, jakiem by mnie obdarzył, wystarczyłoby; zostanę i zabiorę się z zapałem do wstrętnego biegania na lekcye za biletami, w zimno, deszcz i błoto, po nocach nawet będę pracować... Zdobędę się na wszelką odwagę i powiedzie mi się w końcu... Tylko zniechęcone, wyczerpane dusze dają za wygranę; za szybko poddają się rozpaczy. Trzeba przecież, żeby młody człowiek znał życie wszechstronnie, zanim swoje własne ułoży? Jakże byłam surową dla niego za to, że pragnął użyć trochę swobody i liczył na moją uprzejmość, że mu w tem dopomogę!

Czułam się teraz gotową na wszystkie ustępstwa, byle mnie potrzebował, bylem już nie była w jego oczach niczem, tak, jak teraz, co mnie do rozpaczy doprowadzało.

Poszłam na obiad do mojej ciotki... On tam był.

— Przychodzę się pożegnać — rzekłam wchodząc i próbując tego środka, żeby go wyrwać z obojętności.

Spodziewałam się zdziwienia, okrzyku oburzenia, że obieram drogę wygnania i zależności.

— Jesteś odważną dziewczyną — odrzekła ciotka — przynajmniej twoje zdolności i wykształcenie zdadzą się na coś...

A on!... ani słowa...

Patrzył ua mnie ciemnemi swemi oczami, w których myśli tak trudno było wyczytać... Z takiem spojrzeniem niepotrzebny słownik miłości! wyraża ono tyle, ile żadne słowa wyrazić nie potrafią; przemawiają mimowoli magnetyzmem swojego uroku, na który tak łatwo biorą się serca kobiet!

Ach! gdyby słowa temu nie zaprzeczyły, mogłabym uwierzyć, że zawsze jestem kochaną, tak słodką była pieszczota tego spojrzenia.

— Kiedy jedziesz? — zapytał mnie głosem bez żadnego wzruszenia.

Był to cios wymierzony w samo serce.

W jednej chwili postanowienie moje było zrobione:

— Za tydzień będę w zamku des Douves...

Z największym spokojem wypytywał mnie o wszystko, co mogłam wiedzieć o tym domu...

Opisałam życie takie, jakiego bym doznać pragnęła, chcąc uwolnić się od wszystkich upokarzających pożałowań; za żadną cenę nie byłabym zniosła litości; wolałam już gniew, taki, jakiego doznałam wtedy, podczas naszej sprzeczki w lesie. Wtedy przynajmniej nasze dwie wole starły się z sobą... Byłam przeszkodą chwilową na drodze, istotą, która zawadza, dokucza... ale która istnieje przynajmniej...

A teraz miałam zniknąć w oddaleniu i nie być już niczem innem, tylko wspomnieniem dziecinnem, daleką krewną...

Och!... to pożegnanie zimno grzeczne, te ceremonialne wyrazy, ta ręka podana przy wyjściu.... Usunęłam się od braterskiego pocałunku, obawiając się, że możebym zadrżała mimowoli, a toby mnie zdradziło. Spiesznie mi było pozostać samą, dać wolne pole memu podnieceniu i spełnić krok stanowczy.

Napisałam do hrabiny de Bernage, że jutro stawię się u niej.

Była to słusznego wzrostu kobieta, ubrana zbytkownie a bez gustu, której głównym rysem było to, że na pierwszy rzut oka nic szczególnego w sobie nie miała. Czyniła wrażenie, jakby się ją już kiedyś w życiu widziało i nie było się pewnym, że się ją pozna przy ponownem spotkaniu Nie musiała nigdy być młodą, choć starą nazwać jej nie było można.

Bardzo grzeczna, ale zarazem odpychająca, onieśmielała mnie, mniej z powodu swojej wyniosłości, ile z wrażenia, jakiego natychmiast doznałam, że nasze natury z gruntu się różnią; zdawała się powtarzać na pamięć pewne formułki, których używała, żeby przyzwoicie wyrażać się o wszystkiem. Słowo jej było nauką, życie misyą. Miała zamiar mną kierować. Pomimo, że nie powiedziała mi nic tylko uprzejme rzeczy, od razu czułam, że rozszerza się przestrzeń, która nas rozdzielała i że przy niej, będę musiała pożegnać się ze wszystkiem, com do tej pory znała i kochała. Była to w całem znaczeniu tego słowa osoba obca, z którą nic nie wiąże.

Jednakże przyjęłam ofiarowaną mi posadę, której nie starała się wcale przedstawić mi w różowych barwach. Wyrazy: zadanie, obowiązek, wracały nieustannie na usta, wraz z imionami córek... Helena, Lucya.... jakże zimno wyglądały te imiona istot, których nie znałam!

— Żeby mieszkać z nami, trzeba się przyzwyczaić do samotności, bo żyjemy w wielkiej ciszy, w głębi lasów!

— Właśnie to najbardziej mnie pociąga — odrzekłam z przekonaniem, że nic mnie już nie nęci, tylko spokój!

VI.

Zamek Douves ukazał mi się po raz pierwszy w tajemniczem oświetleniu październikowego wieczoru, oblekającego się w mgłę zimną.

Doznałam ponurego wrażenia długiej podróży powozem w nieznanych okolicach, po opuszczeniu wagonu kolei żelaznej, w którym jechałam znieczulona, złamana wzruszeniem pożegnania w Paryżu. Widziałam koniec dnia w zachodzie słońca, we mgle, jak w łunie pożaru, widziałam ściemniające się widoki w około, a wreszcie noc.... Na każdym zakręcie spodziewałam się, że może ujrzę jakie oświetlone miasteczko, które by uspokoiło mój przestrach mimowolny, a tymczasem przebywaliśmy ciągle jakieś niezamieszkałe okolice, gdzie tylko wielkie drzewa po obu stronach plantu kolejowego, wyciągały jak widma, bezlistne, czarne konary ku niebu.

Nareszcie kopyta końskie grzęznąć zaczęły w miękkim piasku i ujrzałam olbrzymią, oświetloną jasno budowę; lżej mi się zrobiło na sercu.

Po przygnębiającej podróży przez krainę dzikich zwierząt, widok ludzkiej osady dodał mi odwagi i wkrótce powitał mnie uśmiech obu moich uczenic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

clerz niema lepszego wyobrażenia o socyalistach, to oni pojmują bardzo, wywody jego jednak należy nazwać wprost płaskimi. Kanclerz spodziewał się, że mowca wypowie inną mowę, niż wypowiedział, jeden więc z tajnych radców wypracował mu odpowiedź na tamtą, niewygłoszoną mowę (wesołość u socyalistów). Co do sposobu krytyki nigdy nie nastąpi porozumienie pomiędzy socyalistami a kanclerzem.

Mowca nie zaprzecza, że w obecnych stosunkach, w porównaniu z dawniejszymi zaznaczył się niejeden postęp, jednakże również niepodobna zaprzeczyć, że istnieje wiele błędów i krzywd. Kanclerz nie zdołał odeprzeć zarzutów mowcy przeciw armii, chociaż piastuje poboczny urząd: pułkownika huzarów, a minister wojny, mimo, iż hr. Buelow to w jego imieniu obiecał, nie zbił też jego zarzutów. Nieda się więc ukryć, że w pruskiem i w ogóle niemieckiem wojsku coraz gorzej się dzieje. Minister wojny przyznał, że Forbach był prawdą, ale drugi Forbach w armii niemieckiej się nie znajdzie, a ja dodam: chyba tylko dopóty, dopóki się nie znajdzie drugi Bilse.

Dalej mowca omawiał obszernie sprawy wojskowe, wywodził, że oficerów poprostu się zmusza, aby polowali na bogaty ożenek, wskazywał na złe obchodzenie się z żołnierzami. Czyż naród niemiecki — mówił — tak nisko już upadł, że go inaczej nie można wychować, jak pięścią i kijami! Socyaliści potrafiliby zaprowadzić system zupełnie odmienny. Co się tyczy dział, to jeżeli minister tak wysoko ceni działa niemieckie i tak bardzo je stawia ponad francuskie, to mógł nam oszczędzić pozycyi na nowe armaty. W polityce zagranicznej grozi niebezpieczeństwo, że Rossya stanie się państwem dominującem w Azyi wschodniej. Kanclerz nie odparł zarzutów mowcy — jemu chodziło tylko o to, aby mieć jak najwięcej śmiejących się posłów po swej stronie. Ale to rzecz bardzo łatwa. Wreszcie Bebel mówił o znaczeniu milicyi i podnosił jej sukcesy w wojnach wolnościowych i w walce ostatniej Boerów.

Omawiając stosunki z zagranicą atakował Bebel Rossyę, za co prezydent przywołał do porządku wzywając, by miarkował się w uwagach o państwie zaprzyjaźnionem z Niemcami. (Burzliwe oklaski). Wywody kanclerza Buelowa o socyalno-politycznych planach rządu nazywa Bebel pustemi obietnicami. Skłonność do ustroju republikańskiego istnieć będzie w socyalnej demokracyi dopóty, dopóki monarchia nie zdecyduje się na użyczenie tych wszystkich praw i swobód, jakie istnieją w republice. Kongres socyalistyczny w Dreźnie stanowi dla socyalistów prawdziwe źródło ożywcze. (Smiech na prawicy). Wywody Buelowa o socyalnem państwie przyszłości nadają się raczej na zabawę panieńską z tańcami. Socyalistycznego ruchu nie można na śmierć „zagadać“. W końcu podnosi, że partya mowcy rozwinęła pożyteczną działalność i kończy okrzykiem: „Naszą jest przyszłość, naszym świat!“ (Oklaski u socyalnych demokratów).

Kanclerz Buelow zabrawszy następnie głos oświadczył w sprawie znęcania się nad żołnierzami, że wszystko zrobiono, aby podobne wstrętne rzeczy więcej się nie powtórzyły. Na pytanie Bebla, gdzie więcej łaje się, jak na placu musztry? odpowiada kanclerz, że zna to miejsce i pewnego człowieka, który jest mistrzem w łajaniu. (Wesołość). Zagraniczna polityka rządu nigdy posła Bebla nie zadowoli, mimo, że program niemiecki w Azyi wschodniej jest bardzo prosty, mianowicie pilne baczenie aby Niemcy to, co tam posiadają utrzymały i rozwijały. Dalej zaznaczył kanclerz, że urzędnik, któryby należał do obozu socyalistycznego nie będzie cierpiany. Kanclerz nie zna pozytywnej działalności socyalistów widzi tylko nieustanną szaloną krytykę i ustawiczne pobudzanie najniższych instynktów, fanatyzm i brak dobrych niemieckich zalet. Spencer krótko przed śmiercią nazwał ewentualny tryumf socyalizmu najcięższym ciosem dla kultury ludzkiej. W końcu apeluje kanclerz, do stronnictw, by się nie dały omamić socyalizmowi, lecz w jedności i ofiarności pracowały nad rozwojem ojczyzny, a to na drodze prawa i pokoju.

Po przemowie ministra wojny i posła Stechera posiedzenie zamknięto.

KRONIKA

Lwów, 15 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły Stowarzyszeniu rz. kat. duchowieństwa archidyecezyi lwowskiej na budowę kaplicy w Worochcie kwotę 400 K., a komitetowi cerkiewnemu w Uszni, pow. złoczowskiego, na dokończenie budowy cerkwi zapomogi w kwocie 200 K.

— **Studnia Matki Boskiej.** Dziś w południe rozstrzygnięto konkurs na studnię, na której ma być ustawiona figura Matki Boskiej, dotychczas znajdująca się w miejscu, gdzie stanie pomnik Mickiewicza.

Na konkurs nadesłano 11 prac. Skład sądu stanowili pp.: prof. dr. Radziszewski, architekt radny Rawski, prof. szkoły przemysłowej Sadłowski, architekt radny Śliwiński, prof. Szkoły politechnicznej Talowski i dyr. miejskiego urzędu budowniczego Hochberger. Usprawiedliwili nieobecność prof. Politechniki Kovats i architekt Halicki.

Pierwsze dwie nagrody otrzymały dwie prace, mianowicie projekt nadesłany pod godłem „Korona Jagiellońska“ i projekt pod godłem „Tentare licet“.

Autorem „Korony Jagiellońskiej“ jest artysta rzeźbiarz, Stanisław Ostrowski, a „Tentaro licet“ architekt Łużecki.

Trzecią nagrodę otrzymał autor pracy „Ora pro nobis“ — architekt Tadeusz Obmiński, który przedstawił rzecz w stylu średniowiecznej kapliczki.

Ponadto odznaczono dwie prace: „Ave Maria“ i „Carpe diem“ przez udzielenie osobnego listu pochwalnego.

Nazwiska tych dwóch autorów mogą być ogłoszone tylko w razie ich poprzedniego zgłoszenia się i upoważnienia.

— **Na loteryę gospodarską** urządzić się mającą na cele dobroczynne, mianowicie na dochód „Domu pracy“, złożyli dary: Stanisławowa hr. Wodzicka 10 koron, Filipowa Nathansonowa 30, hr. W. Borkowska 20, Edward hr. Starzeński 20, radca Dworu i prof. Uniw. dr. Rydygier 50, pp. Bron. Dembińscy 20, Kazimierzowie Zielińscy 10, Karolowie hr. Wiszniewscy 50, starosta Franciszek Szałowski 10, starosta Bolesław Studziński 20, Artur hr. Russocki z Lipicy dolnej 10, p. Koller 10, Roman Witoszyński 2 książki, starosta Józef Rudzki z Nowego Targu 6, A. Schmidt z Demni wyżnej 100, hr. Russocka 50, Edwardowa Bauchowa 10, starosta Karol Fetter 10, Seweryn Semler 20, Jerzowie hr. Wodziccy 40, hr. Szeptycki z Przyłbic 50, starosta Władysław Korosteński 10, starosta Mieczysław Strzelbicki 10, starosta Leopold Hendrich 12, p. Z. Augustynowicz 20, p. Stanisław Jędrzejowicz 20, pani Balowa 10, p. Tadeuszowa Wojciechowska 10, Marya hr. Resseguier-Kinsky 10, starosta Antoni Grodki 10, Krzysztofowicz 10, Z. Majewski 20 cetnarów węgla, Michał Osada 5 koron, pani Lilli Manowarda 5, Stanisław hr. Stadnicki 20, p. Pawlikowski z Mielca 10, pp. Bolesławowie Baranowscy 5, Jakóbowie hr. Potoccy 100, Anna Aleksandrowa hr. Branicka 100, Henryk Kolischer 20, p. Franciszek Rozwadowski 10, p. Zbigniew Horodyński 10, p. Leon Kruszyński z Trembowli 10, radca Dworu Antoni Jaegermann 10, starosta Izydor Rozwadowski 10, pani Marya Bańkowska 10, Włodzimierzowa hr. Łosiowa 20, pp. Jerzowie Piwoccy 10, radca Dworu Maciej Moraczewski 10, radca Namiestnictwa Antoni Reiner 10, radca Namiestnictwa Karol Mühlner 10, p. Samuel Horowitz 50, p. Hübner we Lwowie 20, pani Gustawowa Mauthnerowa 20, starosta Wincenty Dobrowolski 10, starosta Władysław Pizar 10, radca Dworu Ignacy Dembowski 20 flaszek wina, dr. Tadeusz Sołowij 4 zające, pani Felicya z Suchodolskich Podlewska 1 zająca, 1 bażanta i 1 kaczkę, p. Koniewicz 10 fantów wyrobu koszykarskiego, starosta Romuald Noel w Łańcucie 3 zajęcy, K. Kruszyński we Lwowie 1 koszyk z cukrami, radca policyi dr. Michał Flatau 8 flaszek wina, 1 głowę cukru i 1 paczkę cukru rębanego, dyrektor rachunkowy Mieczysław Komarnicki 10, Edward Kupczyński 1 kuferek, Karol i Julian Schayerowie we Lwowie 20 materyałów na sukienki dla lalek, pp. Józef Czernicki i Michał Olszewski we Lwowie 1 gorset, 1 para szelek i 4 par rękawiczek, p. Maciej Biesiadecki w Białej 1 zająca, 4 bażanty, pani Aniela Gniewoszowa z Kont 1 zająca, 4 kaczek, departament VIII Namiestnictwa 20 K. 30 h., Juliusz Wierzbicki 2 flaszki likieru, 4 słoiki kompotów, zarząd dóbr w Jagielnicy 30 zajęcy, p. Zdzisław Skrzyński z Bachorza 1 rogacza, 5 zajęcy, p. Marya Tchorznicka 2 kury, orzechy i śliwki, ks. Sapieżyna z Bilki szlacheckiej 10 kaczek, starosta dr. Stanisław Ustyanowski 5 K., dyrekcya dóbr hr. Pinińskich w Grzymałowie 1 indyka, kraj. inspektor szkolny Antoni Stefanowicz 6 K., Jan Bromilski we Lwowie 20 kalendarzyków na r. 1904.

Andrzejowa hr. Potocka.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. We środę, dnia 16 b. m., o godzinie 5 po południu w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6, profesor T. Pini: „Współczesna powieść polska“;

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. ul. Długosza l. 8, o godzinie pół do 7 wieczorem L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwig van Beethoven“ część I. (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniw. dr. S. Opolski: „Chemia naszych pokarmów“ (z demonstracyami).

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W najbliższy piątek odbędzie się odczyt p. Jana Galla p. t. „Jak słuchają muzyki?“

Początek o godzinie 8 wieczorem; wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami oraz wprowadzonych przez nich gości.

— **Nowa stacya telegrafu**. Z dniem 20 b. m. otwartą zostanie w Ciśnie, powiatu liskiego, przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Miejska komisya budżetowa odbyła wczoraj drugie z rzędu posiedzenie. Zajmowano się na niem głównie zamknięciem rachunkowem funduszów miejskich za rok 1902. Zamknięcie to przedstawione przez szefa buchalteryi miejskiej p. Chrzanowskiego, streszcza się w tym dodatnim objawie, że wykazuje bardzo ostrożną gospodarkę; mianowicie preliminowane przychody dały efekt finansowy lepszy niż się spodziewano, a w rozcho-

KSIĄŻKI NA „GWIAZDKĘ“.

Wielkiem świętem dla wszystkich jest u nas w Polsce święto Bożego Narodzenia, gromadzi bowiem bardzo często szerokie koła rodzinne i odnawia stosunki, przerwane nieraz przez odległość zamieszkania. Większem jednak jest dla dzieci, które z niecierpliwością oczekują rok cały na dzień wigilijny, połączony z uroczystością t. zw. „Gwiazdki“, przynoszącej naszym „milusińskim“, oraz dorastającym nawet chłopcom i podlotkom podarki, składane przez rodziców, opiekunów i krewnych na stołach, promieniejących blaskiem „choinek“, obwieszonych różnobarwnemi świeczkami. Tradycyonalny zwyczaj wyzyskała na własną i czytelników swoich korzyść literatura dla dzieci i młodzieży. Pod osłoną zielonych, świerkowych i sosnowych gałązek, wraz z zabawkami i przysmakami materyalnej natury, kryją się zwykle także duchowe, w ładnych książeczkach zamknięte słodycze. Przygotowaniem ich zajmują się wcześnie księgarnie nasze, starając się o towar posiadający wartość pedagogiczną. — I w tym roku, jak zawsze, pierwsza stanęła do apelu warszawsko-krakowska firma Gebethnera i Wolffa, sypiąc z „gwiazdkowego“ rogu obfitości kilka nowych wydawnictw, równie pięknych i ozdobnych, jak cennych i pożytecznych. Przyjrzyjmy się im z kolei, zaczynając od przeznaczonych dla najmłodszych.

Pierwsza, jaką biorę do ręki, nosi tytuł „Obrazki“. Napisana przez Antoninę Sadowską, a przez Konstantego Górskiego przystrojona dwudziestu wdzięcznemi ilustracyami, drukowana dużemi, czytelnemi czcionkami na grubym papierze, charakteryzuje umiejętnie wady i przymioty malców, liczących od lat pięciu do siedmiu, wskazując zarazem, jak pierwsze poprawić, a drugie rozwinąć można. Powitaną będzie niezawodnie bardzo życzliwie, co jej się słusznie należy. Tuż przy „Obrazkach“ postawić wypada „Naukę o rzeczach“. Chociaż nie oryginalna, dzięki staremu tłómaczeniu z francuskiego Zofii Jeżko-Rudnickiej, zyska prawdopodobnie łatwo i szybko naturalizacyę w polskim światku dziecięcym, przedstawia bowiem wprawdzie w formie ścisłej, lecz budzącej ciekawość, najniezbędniejsze wiadomości codzienne, omówione zwięźle i objaśnione 650 rysunkami. System to z wielu względów — jak uczy doświadczenie — bardzo właściwy. Budzi i potęguje zmysł obserwacyjny dziecka, nie obarczając zbytecznie jego pamięci.

Przechodzimy teraz do utworów wyższego i donioślejszego znaczenia o podkładzie literacko artystycznym. W tym zakresie twórczość zasłużonej autorki, ukrywającej swe nazwisko pseudonimem Teresy-Jadwigi, dała licznym swym młodym czytelniczkom powieść, zatytułowaną „W słońcu“, osnutą na historycznem i historyczno-obyczajowem tle epoki saskiej. Bohaterką jej jest dziewczynka szlachetnego rodu, Alina Rawska, sierota po rycerzu, który walczył za króla Jana III. pod Wiedniem, wychowana bogobojnie i skromnie przez zacną matkę, a jednak wzdychająca do zabaw, zbytku i pańskiego życia w wielkim świecie. Pragnieniom jej staje się zadość, kasztelanowa Ciechanowiecka bowiem bierze ją z sobą i zapoznaje z całym powierzchownym blaskiem życia magnackiego, osłaniającego często wielkie smutki, wielkie niedole i wielkie zbrodnie. Opowiadanie, złożone z mnóstwa interesujących epizodów, ujęte zręcznie w kunsztowną kompozycyjną całość, zaleca się szlachetną tendencyą, uwidocznioną niemal bez morału samą treścią ładnego utworu, nakreślonego czystym i barwnym językiem. I tu Konstanty Górski uzupełnił tekst siedmiu obrazkami, przyczyniającymi się niemało do podniesienia uroku książeczki. — Utalentowana powieściopisarka, Zofia Kowerska, której dzieła, pisma dla dorosłych, cieszyły się i cieszą się dotąd szerokim rozgłosem, poświęciła w tym roku młodemu pokoleniu powieść nazwaną skromnie w „W Suchorowskim dworze“. Zaciekawia ona szeregiem udatnie uszeregowanych wypadków, pozornie prostych, a jednak dramatycznych. Nie potrzebuję chyba zaznaczać, że forma stylistyczna utworu nosi na sobie znamiona niebanalnej poprawności i niemal poetycznego wdzięku, opanowanie zaś tematu świadczy: że autorka umie patrzyć w głąb dusz dziecięcych, że obserwowała odtworzone przez siebie charaktery bardzo pilnie i uważnie. Przyozdabiają książkę rysunki Antoniego Kamieńskiego, jednego z naszych najznakomitszych ilustratorów dzisiejszych.

Bieda, przygniatająca swem brzemieniem ludność wiejską i małomieszczańską we wszystkich trzech dzielnicach rozdartej Polski, pędzi tysiące rodzin do wychodźtwa za dalekie morza dla szukania kawałka chleba, o który nieraz tak trudno na ziemi ojczystej. Emigracya ludu do Ameryki stała się równie w Galicyi, jak w zaborze rossyjskim i pruskim jedną ze spraw najbardziej piekących w naszem życiu społecznem. Nie dziw więc, że troska o nią odbija się nieustannie głośnem echem w dziennikarstwie i piśmiennictwie polskiem. Świeży tego dowód znajdujemy w dwóch, przed paru dniami wydanych książkach dla młodzieży. Pierwsza z nich Artura Gruszeckiego, opatrzona tytułem „Na drugą półkulę“, jest opisem smutnej podróży za ocean familii rybaka z warszawskiego Powiśla. W walce ze srogiemi przeciwnościami łamie się energia dzielnych wychodzców. Po wielu przejściach nieszczęśliwych, oszczędziwszy z opłakanego zarobku ośmset milreisów wracają do Ojczyzny. Tendencyą utworu jest powstrzymanie wychodźtwa. Druga p. t. „Stefek Luty w Brazylii“, przez Z. Bukowiecką napisana, opowiada dramatyczne dzieje zacnego chłopca, Wielkopolanina, wygnanego przez przesąd z kraju. Na odległym i niegościnnym lądzie, wśród ciemnych mas współziomków, roznieca on miłość i wiarę w idee i rzeczy swojskie, hartuje wolę, oświeca umysły, wytwarza warunki materyalnego dobroby tu, kierując otaczającą go gromadką w taki sposób, by mogła stawić czoło najgroźniejszym niebezpieczeństwom, pokonywując je zwycięsko, a nie zatracając wcale właściwych sobie duchowych znamion polskości. Ta, utalentowana autorka, nie wierząc w możliwość powstrzymania prądu emigracyjnego, wskazuje, jak ująć go należy w karby, zabezpieczające lud nasz od wynarodowienia wśród obcych, a czasem nawet i wrogich żywiołów. Treść obu powieści, opracowanych z werwą i po literacku, zająć potrafi bardzo młodych czytelników. Pierwszą ilustrował udatnie Stanisław Sawiczewski, drugą Władysław Jasieński.

Biblioteka dla młodzieży polskiej nie byłaby zupełną, gdyby w niej choć jedna książeczka nie brzmiała odgłosem trąb wojennych, gdyby w jej treści nie dźwięczał ton odwagi żołnierskiej. To też zasłużeni wydawcy, czyniąc zadość gorącym pragnieniom młodych czytelników, nie pominęli „zbrojnego tonu“ w swych ostatnich wydawnictwach „gwiazdkowych“, dając przyszłym „duchom rycerskim“ żwawo i interesująco przez Walerego Przyborowskiego napisany pamiętnik legionisty, Józefa Rudnickiego. Książka nosi tytuł „Było to pod Jeną“. Znany autor, malując udatnie tło epoki, przedstawia nam swego bohatera w pierwszych rozdziałach opowiadania, jako dzielnego chłopca, w chwili właśnie, gdy mu lekkomyślne, hulaszcze życie i zabawy w pałacu pod Blachą przykrzeć się zaczynają. Wyzwany na pojedynek przez barona Hermana von Hiller, rotmistrza dragonów pruskich, staje do honorowej rozprawy w lasku grochowskim za Pragą. Tam zraniwszy przeciwnika — a przekonany, że go trupem położył — ucieka ze swym wiernym famulusem, Grzesiem, przez Puławy, w świat szeroki, żeby zaciągnąć się do „lansierów“, dowodzonych przez pułkownika Konopkę. Po różnych dramatycznych i komicznych przygodach (odtworzonych przez powieściopisarza barwnie i zamaszyście) bierze udział w kilku potyczkach. W jednej z nich zabija księcia Ludwika pruskiego i otrzymuje za to krzyż legii honorowej. W batalii zaś pod Jeną, ciężki rapir rotmistrza von Hillera — wydającego się osłupiałemu Rudnickiemu widmem, czy upiorem — silnym ciosem rozcina głowę walecznego, ale przesądnego młodzieńca. Spada on z konia i tylko, dzięki przywiązaniu ordynansa Grzesia, znajduje się w lazarecie, gdzie leczyć się musi pół roku. Tu urywa się pamiętnik. Jakkolwiek Przyborowski omawia wielkie wypadki historyczne bardzo treściwie, omawia je jednak wiernie i obrazowo. Warszawa w 1806 roku, następnie dwór w Puławach, w końcu utarczki, walna bitwa scharakteryzowane są i odwzorowane śmiałym, soczystym i doświadczonym pędzlem. Nic dziwnego, że tej miary artysta, co Antoni Kamieński, znalazł w scenach przez niego nakreślonych, wyborny materyał do kilku świetnych ilustracyj.

Zygmunt Sarnecki.

dach udało się uzyskać faktyczne zaoszczędzenie, które w funduszu rozchodów gminy wynosi na czysto około 240.000 koron. Ten wynik co do przychodów zawdzięczyć trzeba wydatnej działalności rządowych organów egzekucyjnych, które ściągnęły tyle zaległości z podatków stałych, iż gminie przypadło przeszło 300.000 koron ponad preliminarz tytułem dodatków gminnych do podatków stałych; co zaś do rozchodów, to widoczną tu jest wielka przezorność, cyfry zamknięcia wskazują na pomyślny wynik finansowy przedsiębiorstw miejskich, z wyjątkiem teatru i wodociągów, które w naszych stosunkach (jak teatr) lub w obec ustawy (jak wodociągi) nie mogą być przedsiębiorstwami lukratywnemi, jeśli mają spełniać zgodne ze swą istotą zadania. Inne przedsiębiorstwa jak rzeźnia, kolej elektryczna, zakład oświetlenia elektrycznego i gazownia nietylko że same się utrzymują i dostarczają funduszu na odnawianie się względnie rozszerzanie, lecz odrzucają ponadto zyski, które wpływają do ogólnego funduszu gminy.

W dyskusyi nad zamknięciem rachunkowem za r. 1902 przemawiali: poseł dr. Głąbiński i referent budżetowy dr. Rutowski. Obaj dali wyraz korzystnemu wrażeniu, płynącemu z tego zamknięcia, a dr. Rutowski objaśnił przyczynę tego pierwszego pomyślnego wyniku tem, że dawniejsze preliminarze obejmowały zbyt optymistyczną kalkulacyę na przychody. Dopóki się nie przeprowadzi stosownej konwersyi długów, której konieczność jest rzeczą z dawna znaną i uznaną, dopóty bodaj w części zaradzi się bieżącym trudnościom finansowym przez pewne podwyższenie podatków gminnych i dodatków do podatków stałych.

Dr. Szpilman podniósł potrzebę wprowadzenia w życie dawniej podniesionego projektu kreowania miejskiego zakładu pogrzebowego; wskazał na konieczność żądania od Sejmu krajowego zwrotu wydatków, jakie gmina ponad obowiązek ustawowy ponosi na cele szkolnictwa; w końcu poruszył sprawę urządzania targów na trzodę chlewną i będącą z tem w związku sprawę rozszerzania dokoła Lwowa rejonu akcyzowego. Przemawiali w tej kwestyi jeszcze pp. dr. Małachowski, radca magistratu Jakubowski i poseł Głąbiński, poczem posiedzenie zamknięto.

— **Z Banku hipotecznego.** Na posiedzeniu rady nadzorczej c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, które się odbyło dnia dzisiejszego, uchwaloną została wypłata kuponu styczniowego od akcyi Banku, płatnego dnia 1 stycznia 1904 po 20 K. od sztuki.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Koncert drugi za rok 1903/4 odbędzie się w poniedziałek, 21 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Domu narodnego. W programie: Händel, Schubert, Wagner, Mozart.

— **Tow. właścicieli realności** zwołuje na wtorek, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem zgromadzenie wszystkich obywateli m. Lwowa dla naradzenia się nad obroną przeciw uciskowi podatkowemu.

— **Stowarzyszenie** opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło wczoraj wieczorem walne zgromadzenie. Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia radca Dworu p. Woroniecki.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i udzielono mu absolutoryum z rachunków.

Ze sprawozdania tego wynika, że fundusz żelazny Stowarzyszenia wynosi 22.583 K. 83 h.; dochód w roku 1902 wynosił 5294 K. 98 h., rozchód 2747 K. 66 h., pozostałość kasowa zaś 2547 K. 32 h.

Stowarzyszenie liczy we Lwowie 100 członków, w filiach zaś: sanockiej, stanisławowskiej i tarnopolskiej razem 168. Stowarzyszenie opiekuje się uwolnionymi więźniami w ten sposób, że wyszukuje im zatrudnienie, daje im na odzież i pożywienie, opłaca podróż, kupuje narzędzia rzemieślnicze i t. p.

Sprawę wniesienia petycyi do Rady miejskiej o udzielenie gruntu pod dom dla małoletnich przestępców, oraz petycyi do Sejmu o utworzenie krajowych domów opieki dla małoletnich przestępców, poruczono do załatwienia radcy Namiestnictwa p. Korzeniowskiemu.

Na wniosek ks. dr. Ślósarza wyrażono następnie radcy Dworu p. Woronieckiemu podziękowanie za dodatnią działalność około Stowarzyszenia i za 8-letnie przewodnictwo.

W dalszym ciągu zgromadzenia dokonano wyborów. Prezesem w miejsce ustępującego radcy Dworu p. Woronieckiego, wybrano starszego prokuratora Państwa p. Henryka Hayderera, zastępcą jego prof. dr. Maksymiliana Thuliego, zaś do wydziału zostali dodatkowo wybrani pp.: Ignacy Korzeniowski, ks. Wojciech Grabowski, Michał Kuryś, Władysław Piwocki, Karol Kalaus, Filip Woroniecki i Adam Schneider.

W końcu uchwalono budżet na r. 1903.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw Alfredowi Bauerowi, urzędnikowi pocztowemu, oskarżonemu o zdefraudowanie 4 listów pieniężnych, nadanych jako listy polecone a ubezpieczonych w Tow. asekuracyjnem, mianowicie z kwotami 17.000 K., 10.000 K., 5000 rubli i 980 K. Oskarżony przesłuchany na rozprawie zaprzeczył, jakoby dopuścił się jakiejkolwiek malwersacyi. Rozprawa potrwa kilka dni.

△ **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj wieczorem w realności przy placu Benedyktynek 5. Zamieszkała tam Zofia Szydło nalewając do palącej się lampy nafty, obchodziła się z nią tak nieostrożnie, że nafta zapaliła się a płomienie objąwszy suknie Szydłowej, poparzyły ją silnie na rękach, twarzy, plecach i piersiach.

Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, po zaopatrzeniu, przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój dusz zmarłych członków Stow. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 7 rano w kościele Archikatedralnym obrz. łać.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karolina Piątkiewicz, w 44 roku życia; — Jan Kramarz, w 80 roku życia; — Józefa z Legeżyńskich Koitschim, żona urzędnika kolei państwowych; — Aniela Ekies, w 38 roku życia; — Prakseda Kalityńska, w 78 roku życia; — Bronisława Młyniec, w 60 roku życia.

Kronika prowincyonalna.

— **Bohorodczany.** *(Dwa śmiertelne wypadki).* Czeladnik młynarski Jurko Parfan ostrzył onegdaj w młynie wodnym w Lachowcach kamień młyński. W czasie, gdy zajęty był swą pracą, przyszedł do młyna 7-letni syn jego Iwan i wlazł tak fatalnie między dwa koła młyńskie, będące w ruchu, że został niemi zgnieciony na miazgę. Sąd tutejszy zawiadomiony o wypadku, wdrożył w tej sprawie dochodzenia karno-sądowe.

W tartaku w Porohach zdarzył się onegdaj przykry wypadek. Robotnik tamtejszy Józef Moczarny zajęty smarowaniem trybów kół, doznał zgniecenia głowy. W stanie bezprzytomnym odstawiono go natychmiast do szpitala powszechnego w Stanisławowie. Lekarze wątpią, czy uda się go utrzymać przy życiu.

— **Kołomyja.** *(Samobójstwo).* Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie tutaj życie 29-letni porucznik 24 pp. Ernest Lenk. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Przemyślany.** *(Pożar).* W Jaktorowie, tutejszego powiatu, zgorzało w tych dniach 16 gospodarstw włościańskich. Szkoda w małej części tylko ubezpieczona, wynosi 16.601 koron. Pożar powstać miał w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Wadowice.** *(Wypadek na polowaniu).* W lesie w Skawinkach zdarzył się w tych dniach smutny wypadek. Tomasz Skupień, dzierżawca polowania gminnego, polując w tamtejszym lesie, postrzelił przypadkowo włościankę ze Skawinek Maryę Frostęga. Ciężko ranną odwieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Zebrzydowicach, lecz słaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Notatki literacko-artystyczne.

O prawa autorskie. Jeden z wydawców francuskich, p. Guyot, wydał obecnie dwa tomy przekładu nowel Sienkiewicza. Ponieważ jednak nie pytał przedtem autora o zezwolenie, a nadto, ponieważ w przemowie mylnie podaje go czytelnikom swoim za autora rossyjskiego, Sienkiewicz wystosował do pism francuskich list następujący:

„Szanowny Redaktorze!

Wydawca M-r Guyot, zaznaczając wysoki rozwój literatury rossyjskiej, oświadcza, że czuje się *zobowiązany* względem siebie i swoich czytelników wydać po dziełach Puszkina, innych autorów rossyjskich, a w obecnym czasie dwa tomy moich nowel.

Szkoda, że p. Guyot, który ma tak wysokie poczucie tego, co winien sobie i czytelnikom, nie ma również poczucia tego, co winien autorom, których wydaje, albowiem w takim razie byłby mnie może zapytał: 1. o moją narodowość, a 2. o upoważnienie do wydawania moich utworów.

Francuzi, którzy czytali „Quo Vadis“ i moje powieści historyczne, wiedzą doskonale, że były one tłómaczone z polskiego, i że ja nie jestem Rossyaninem, ale Polakiem.

Rossyanie tłómaczyli moje utwory z języka polskiego, jak i wszyscy inni.

W obec tego, jeśli przekład, który zamierza wydać pan Guyot, został dokonany nie z języka polskiego, to nie jest to przekład z oryginału.

Łączę wyrazy poważania

Henryk Sienkiewicz.

Konkurs „Przeglądu Powszechnego“. Otrzymujemy następujące pismo:

W całym świecie katolickim rozpoczęły się na szerokie rozmiary przygotowania do wielkiej uroczystości ku czci Matki Bożej. Dnia 8 grudnia 1904 upływa 50 lat od chwili, w której ogłoszonym został dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi.

Charakterystycznem znamieniem tych przygotowań, tak zagranicą, jak u nas, jest to, że bynajmniej nie zacieśniają się one do jednostkowego objawu czci religijnej, ale chcą nadto zostawić trwały ślad w różnych kierunkach życia publicznego, w życiu społecznem, w nauce i t. d.

W tym duchu, chciałaby redakcya *Przeglądu Powszechnego* do obchodu tej uroczystej chwili, w swoim zakresie, przyczynić się. Chcielibyśmy spowodować ogłoszeniem konkursu literackiego, ażeby nowa a trwała pamiątka czci Matki Bożej w naszym kraju, czci w narodzie tak powszechnej i z tyloma faktami dziejowymi związanej, pozostała z okazyi tej uroczystości w skarbcu naszej literatury.

Pewne powody przemawiają za tem, aby z różnych dziedzin twórczości umysłowej wybrać ku temu celowi dziedzinę literatury pięknej. Będzie to przedłużeniem tej wielkiej tradycyi naszego piśmiennictwa, która zaczyna się pierwszym zabytkiem naszym „Bogurodzicą“, przesnuwa się jak nić złota przez wszystkie epoki, przez utwory największych naszych mistrzów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza (epos obrony Jasnogórskiej tak silnie odnowiła w pamięci ogółu obecna rocznica Kordeckiego), aż po najnowsze czasy, przez utwory Rydla i Wyspiańskiego.

W zakresie literatury pięknej nie zacieśniamy się naszym konkursem do żadnego określonego rodzaju, przyjmujemy wszystkie rodzaje i formy tak zwanej belletrystyki, czy będzie to rodzaj powieściowy, czy utwór poetyczny, czy dramatyczny.

Treścią tego utworu, albo przynajmniej głównym jego motywem, ma być temat związany z postacią Najświętszej Panny a związany jakkolwiek, czy z Jej życiem, działalnością, znaczeniem, czy z Jej wpływem na losy Kościoła, narodów i jednostek, czy z objawami Jej kultu... i t. d.

Prócz talentu, który jest rozstrzygającym warunkiem, stawiamy drugi, niezbędny z samej natury tematu już płynący, warunek: zgodność w pojęciach i uczuciach z zasadami katolicyzmu.

Co do rozmiarów, wymaganą przez konkurs granicę stanowi pół arkusza druku (288 wierszy druku). Granicę wyższą zostawiamy do woli autorów, ażeby nie krępować twórczości.

Nagrody konkursu są dwie: najlepszy utwór otrzyma w nagrodę 1000 K., następny pod względem wartości 500 K. Pozostające wybitne utwory zostaną chlubną wzmianką odznaczone.

W wypadkach tenorem niniejszym nieokreślonych, rozstrzygnięcie zależy od sądu konkursowego.

Redakcya zastrzega sobie prawo pierwszego druku utworów nagrodzonych i odznaczonych, za co zapłaci autorom zwykłe swoje honoraryum.

Sąd konkursowy składają pp.: Julian Klaczko, Kazimierz Morawski, Józef Kallenbach, Antoni Mazanowski i ks. Jan Pawelski, T. J. Gdyby się okazało, że liczbę członków sądu należy powiększyć, uczyni to redakcya *Przeglądu Powszechnego* w porozumieniu z członkami sądu konkursowego.

Czas konkursu kończy się z dniem 15 września 1904. Wynik będzie ogłoszony w pierwszych dniach grudnia 1904, w grudniowym zeszycie *Przeglądu Powszechnego*.

Rękopisy zaopatrzone godłem, wraz z zamkniętą kopertą temże godłem naznaczoną, w której mieścić się ma karta z nazwiskiem i dokładnym adresem autora, należy nadsyłać pod adresem: Redakcya *Przeglądu Powszechnego*, Kraków, Grodzka 43.

Wszystkie pisma uprzejmie upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Redakcya Przeglądu Powszechnego.

Szesnaście ulubionych kolęd na chór męski zebrał i wydał p. Maryan Signio. Zbiorek ten winien się cieszyć uznaniem w szkołach, stowarzyszeniach rzemieślniczych i amatorskich kółkach śpiewackich, które pragną w czasie świątecznym uświetnić śpiewem swoim nabożeństwa kościelne. Cena starannie i czysto wydanego zbiorku jest bardzo przystępną, wynosi bowiem tylko 90 h. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek „Safanduły“ komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We środę po raz piąty „Aida“, opera w 4 aktach 7 odsłonach Józefa Verdiego. Piąty gościnny występ Józefiny Kurtzównej i Tadeusza Leliwy, artystów opery warszawskiej.

We czwartek (przedstawienie popularne, po cenach zniżonych) po raz czwarty „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera.

Rozpocznie po raz trzeci „Jak liście z drzew strącone“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie postanowiło wdrożyć akcyę, celem zakładania bibliotek publicznych w większych miastach prowincyonalnych.

Biblioteki takie istnieją u nas dotąd tylko w obu stołecznych miastach Galicyi (Lwów, Kraków) i spełniają tu w wydatnej mierze swoje zadanie cywilizacyjne i naukowe. W miastach prowincyonalnych, nawet największych, że tu wymienimy dla przykładu Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyję, o 30 i 40 tysiącach mieszkańców, niema publicznych księgozbiorów o poważniejszym zakroju. A jednak zbiory takie stanowią istotną potrzebę umysłowego życia i rozwoju owych miejscowości; pośrednio biorąc są one w wysokim stopniu pożądane dla dalszego, cywilizacyjnego postępu całego naszego społeczeństwa. Pomijając już wzgląd, iż korzystanie z bibliotek publicznych dyktowane jest nieraz wymaganiami życia praktycznego, stwierdzić należy, iż biblioteki takie są warunkiem utrzymania i rozwoju naukowosci w danej miejscowości, i co ważniejsza jeszcze, warunkiem podniesienia poziomu umysłowego całych szerokich kół inteligencyi, jaka się w miejscowościach tych gromadzi. Na ogół biorąc, biblioteki publiczne są źródłem i ogniskiem, a zarazem rozsadnikiem kultury i cywilizacyi. To też zagranicą, w trafnem zrozumieniu doniosłości tej sprawy, biblioteki publiczne utrzymywane są nie tylko w stolicach państw i krajów, ale także w pomniejszych miastach departamentowych, kantonalnych, obwodowych i t. p.; u nas pod tym względem wszystko niemal jeszcze pozostaje do zrobienia.

W uznaniu tej potrzeby Towarzystwo dla popierania nauki polskiej podjęło myśl stopniowego urządzania i zakładania bibliotek prowincyonalnych w naszym kraju. Urzeczywistnienie tej myśli wymagać będzie przy samem założeniu znaczniejszych wkładów materyalnych, a w następstwie mniejszej wprawdzie, ale stałej dotacyi pieniężnej. Do poniesienia tych kosztów przyczyni się Towarzystwo swoimi funduszami w miarą możności, licząc na to, że przynajmniej w chwili urzeczywistnienia tej myśli znajdzie też materyalne poparcie swoich usiłowań zarówno ze strony kraju, jako też zwłaszcza interesowanych miast, wreszcie może także szerszych kół społeczeństwa polskiego.

Oczywiście zadanie to nie da się osiągnąć od razu; samozgromadzenie funduszów na założenie i utrzymanie chociażby jednej biblioteki publicznej wymagać będzie upływu dłuższego szeregu lat. Ale już teraz można rozpocząć pewną akcyą, celem umożliwienia i rychlejszego przeprowadzenia tej myśli. Przy założeniu bowiem biblioteki potrzeba pewnego, znaczniejszego od razu substratu w książkach, conajmniej kilkunastu do dwudziestu tysięcy tomów, jako jądra i zawiązku całego zbioru, któryby zaraz od początku umożliwił bibliotece spełnienie przyjętych na się zadań, chociażby w skromnej, ale w każdym razie poważnej mierze.

W tej myśli Towarzystwo dla popierania nauki polskiej postanowiło wziąć inicyatywę w gromadzeniu materyału książkowego dla przyszłych bibliotek prowincyonalnych i odwołuje się do poczucia obywatelskiego wszystkich, do poparcia całego społeczeństwa, upraszając o nadsyłanie na swe ręce darów w książkach i innych przedmiotach bibliotecznych. Zwraca się tedy do instytucyj i towarzystw naukowych, do redakcyj czasopism i dzienników, do księgarzy, wydawców, nakładców i autorów, z usilną prośbą o nadsyłanie ogłoszonych już lub później ogłaszać się mających druków i publikacyj; zwraca się wreszcie do wszystkich z prośbą o datki w książkach, jakiemi rozporządzają, a które pragnęliby przeznaczyć na cel powyżej wskazany. I nie ma rodzaju książki czy wydawnictwa, któreby się do naszego zbioru nie przydały: czy publikacye zbiorowe, czy encyklopedye, czy słowniki, czy zbiory praw lub wykazy statystyczne, roczniki pism czasowych czy dzienników, książki ściśle naukowe lub popularne, podręczniki systematyczne lub monografie, utwory belletrystyczne jakiejkolwiek treści, podręczniki szkolne dawniejsze i nowsze, książki dla młodzieży, sprawozdania z działalności rozmaitych instytucyj, broszury jakiejkolwiek treści, nawet pisma ulotne i t. p. Ze względu, że chodzi o założenie większej ilości bibliotek, przeto, o ile to jest rzeczą możliwą, dary większej ilości egzemplarzy (6—8) tego samego dzieła byłyby ze wszech miar pożądane. Obok druków przyjmować się też będzie z wdzięcznością, przeznaczając je dla tego samego celu, dary w innych przedmiotach, gromadzonych zazwyczaj w bibliotekach, jak: atlasy i mapy geograficzne, rękopisy, dokumenty, stare pieczęcie, monety, medale, sztychy i t. p.

Wszelkie przedmioty nadsyłane, będą inwentaryzowane; wiadomość o otrzymanych darach podawaną będzie corocznie w sprawozdaniach Towarzystwa popierania nauki polskiej, o ile to zaś będzie możliwe, także w krótszych odstępach czasu za pośrednictwem dzienników.

Na żądanie przesyła Towarzystwo os[illegible] bom, zajmującym się bliżej tą sprawą, obsze[illegible]ny memoryał, wyjaśniający szczegółowo p[illegible] trzebę zakładania bibliotek prowincyonalny[illegible] oraz środki do urzeczywistnienia tego c[illegible] zmierzające.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł galicyjski w Wiedniu

(Telefonem).

Wiedeń, 15 grudnia. Pod przewodnictwem ks. M. Lubomirskiej odbyło się wczoraj po południu posiedzenie komitetu, celem popierania galicyjskiego przemysłu w Wiedniu. W posiedzeniu wzięli udział: Minister dr. Piętak, szef sekcyi dr. Ćwikliński, radca ministeryalny dr. Rosner, radca Dworu Struszkiewicz i bawiący w Wiedniu polscy posłowie.

Zagaił obrady dyrektor galicyjskiego „Związku przemysłu fabrycznego“ dr. Battaglia, podnosząc powodzenie próby z wystawą przemysłu galicyjskiego w Wiedniu. Polskie wyroby bardzo się podobały, a publiczność wiedeńska, odwiedzając licznie wystawę, chętnie czyniła zakupy.

W dwugodzinnej dyskusyi, podawano środki celem podniesienia „Bazaru wyrobów krajowych“ i rozwinięcia galicyjskich produktów spożywczych w Wiedniu, oraz konieczność założenia „Biura pracy“ w Wiedniu dla galicyjskich robotników i rękodzielników. Postanowiono odbywać posiedzenia komitetu co najmniej dwa razy w miesiącu i zaprowadzić dyżury komitetowych w Bazarze, celem obserwacyi gustów publiczności i środków dalszej akcyi.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi, że z dniem 1 1 stycznia 1904 wchodzi w życie w miejsce taryfy, część II. zeszyt 4, załącznik do taryf, część II.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·40 do 19·50, *loco* Ołomuniec 18·15 do 18·25, *loco* Berno-Wiedeń 18·20 do 18·30, na grudzień *loco* Aussig 19·40 do 19·50. Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·20 do 43·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu Najd. Arcyksięcia Rainera. Arcyksiążę podziękował za złożone Mu przez Monarchę życzenia z okazyi 60 letniego jubileuszu służbowego.

Wedle doniesienia pism berlińskich, mają być w celach germanizacyjnych utworzone w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Górnym Szląsku osobne kursa dla nauczycieli ludowych.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej hr. Buelow przyjął wczoraj deputacyę kongresu niemieckich robotników z Frankfurtu nad Menem, która wyraziła kanclerzowi uznanie za jego działalność na korzyść robotników na polu ubezpieczenia i ochrony robotników i przedstawiła mu dalsze swe życzenia. Kanclerz dziękował deputacyi, że się zwróciła do cesarza, który ma zawsze na oku interesy robotników i przyrzekł wziąć pod rozwagę przedstawione mu życzenia.

Włoski gabinet odbył dnia 12 b. m. naradę w sprawie marynarki wojskowej. Uchwalono zwołać ankietę, która ma wygotować projekt gruntownej reformy na tem polu.

Pisma bułgarskie wobec żądania Rossyi, aby księstwo uiściło dług 10 i pół miliona rubli zaciągnięty na okupacyę Rumelii, twierdzą, że istnieje ukaz Aleksandra III anulujący ową sumę, jako darowiznę.

Times otrzymał z N. Jorku wiadomość, że w republikańskich kołach Stanów Zjednoczonych budzić się zaczyna opozycya przeciw kandydaturze Roosevelta przy najbliższych nowych wyborach na prezydenta. Dwa wielkie pisma codzienne, jedno nowojorskie, a jedno wydawane w Cincinnati pracują już teraz całą siłą pary nad podkopaniem popularności Roosevelta, który zwłaszcza, dzięki sprawie panamskiej bardzo wzrósł w opinii.

Daily Post zapewnia, że Stany Zjednoczone już przed kilku tygodniami odmówiły rządowi japońskiemu przyjścia z pomocą w razie zbrojnego zatargu z Rossyą. *Standard* wierzy wciąż w pokojowe załatwienie zatargu rossyjsko-japońskiego.

Z Tokio donoszą: Nowe wybory do parlamentu odbędą się najwcześniej za trzy miesiące. Rząd japoński będzie więc miał przez ten czas zupełną swobodę poinformować się w sprawie Korei i Mandżuryi. W opinii publicznej i wśród posłów, jak dowodzi uchwalona przez parlament odpowiedź na mowę tronową, panuje usposobienie wojownicze. Rząd jednak pragnie pokojowego załatwienia zatargu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Delegacya austryacka.

Wiedeń, 15 grudnia. Dziś o godzinie 11 odbyło się otwarcie austryackiej Delegacyi. Pomiędzy rozdanymi członkom Delegacyi drukami są odpowiedzi na wniesione w ubiegłej sesyi interpelacye. Między innemi jest odpowiedź Ministerstwa wojny na rezolucyę, wniesioną przez członków Koła polskiego, w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych. W odpowiedzi tej wywodzi Ministerstwo: Doraźne zniesienie obecnie przepisanych rewersów demolacyjnych wydaje się Zarządowi wojskowemu już z tego powodu niemożliwem do wykonania, ponieważ nie można wyjąć części jednej ustawy, nie naruszając przez to całej ustawy, — gdyż rewersy demolacyjne opierają się na ustawie budynkowej z r. 1859. Zarząd wojenny jednakże już dawno uznał, że dyrektywy o rejonach fortyfikacyjnych placów fortyfikacyjnych z r. 1859 nie odpowiadają nowoczesnym stosunkom; z tego też powodu już w latach 1874 i 1897 polecał wypracowywać projekty nowej ustawy.

Ze względu, iż projekty te nie odpowiedziały rozmaitym żądaniom, przeto oba Rządy, pragnąc skrócić o ile możności rokowania, zostały w r. 1901 zaproszone, aby w drodze komisyjnej rozprawy ustanowiły, na jakiej podstawie projekt ustawy rejonowej ma się opierać. Skoro tylko zostanie osiągniętem porozumienie w drodze komisyjnej, natychmiast nastąpi wypracowanie odpowiedniej ustawy, która prawdopodobnie tem prędzej przyjdzie do skutku, że rokowania już bardzo daleko postąpiły i wszystkie różnice są wyrównane.

W odpowiedzi na rezolucyę, uchwaloną na poprzedniej sesyi delegacyjnej w sprawie wojskowych dostaw przez rękodzielników, oświadcza Ministerstwo wojny, że wojskowość o ile możności starać się będzie życzeniom rękodzielników w wyższym stopniu, aniżeli dotychczas zadość uczynić a szczególnie udzielać będzie ułatwień, jak uwolnienie od kaucyj, urządzenie biur dla odbierania dostaw i t d.

W sprawie polepszenia emerytur tych wojskowych, którzy przed uregulowaniem płac t. j. przed 1 stycznia 1900 zostali przeniesieni w stan spoczynku, musiano zaniechać zamiaru ustawodawczego uregulowania tej sprawy ze względu na panujące stosunki polityczne. Ministerstwo wojny zwróciło się więc do obu rządów z żądaniem, aby zezwoliły na przyznanie wymienionym wojskowym subwencyj aż do chwili ustawodawczego uregulowania tej sprawy.

Co do polepszenia zupełnie niewystarczających emerytur wdów i sierót po wojskowych, osiągnięto już z Rządem austryackim porozumienie i jest nadzieja, że da się je osiągnąć także z rządem węgierskim i sprawa cała korzystnie będzie załatwiona.

Przedłożony preliminarz wspólnego budżetu na rok 1904 zawiera następujące pozycye:

Nadzwyczajny kredyt na wojsko i komendę w prowincyach okupowanych wynosi 7,563.000 K. pokrycie 80.000 K. więc zapotrzebowanie *netto* 7,483.000 K. to jest o 331.000 K. mniej niż w roku zeszłym.

Kredyt dodatkowy do budżetu za rok 1903 wynosi 2,124.000 K.

Nadzwyczajny kredyt z powodu nabycia haubic polnych i nowego materyału dla górskich dział preliminowano w kwocie 15 milionów K.

Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych preliminuje zwyczajne wydatki w kwocie 11,735.000 K., nadzwyczajne w kwocie 197.000 K.

Ministerstwo wojny preliminuje zwyczajne wydatki w sumie 285,846,000 K., nadzwyczajne 22,210.000 K.

Ministerstwo marynarki preliminuje zwyczajne wydatki w sumie 39.684 000 K., a nadzwyczajne w sumie 10,586.000 K.

Preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych zawiera między innemi kredyt na utworzenie nowego konsulatu w Mitrowicy (w Macedonii), co okazuje się potrzebnem ze względów politycznych niemniej ze względu na panujące obecnie stosunki na Bałkanie; dalej kredyt na utworzenie posady *attaché* wojskowego w Sofii, potrzebne z tych samych względów, wreszcie kredyt na założenie nowego konsulatu ze względów handlowych, w Johannesburgu.

W motywach do preliminarza budżetu Ministerstwa wojny powiedziano, że reorganizacya artyleryi polnej i górskiej, ze względu na to, iż podwyższenie kontyngentu rekrutów, które jest najpilniejszą potrzebą wojskową, musiało być odroczone, doznała zwłoki. Z tego powodu uchwalone warunkowo na rok 1903 dotyczące kredyty nie zostały zużytkowane. Dalej zapowiada Ministerstwo wojny wyższe o 106.000 K zapotrzebowanie z powodu pomnożenia sił audytoryatu wojskowego o 12 posad kapitanów audytorów i 70 posad zawodowych aspirantów audytorów. Potrzebne to jest ze względu na mające nastąpić wprowadzenie nowej wojskowej procedury karnej. Wymienione posady mają być obsadzone w ciągu roku 1904.

W wydatkach Ministerstwa marynarki przypada 13 milionów koron na budowę nowych okrętów.

Preliminarz wspólnego budżetu na rok 1904 wykazuje ogólne zapotrzebowanie w kwocie 374,975.389 koron, a pokrycie 6.965.470 (wspólne dochody). Po odciągnięciu tego pokrycia wynosi więc ogólne zapotrzebowanie 368 009 918 koron, (w porównaniu z rokiem ubiegłym więcej o K. 1.957.546). Zapotrzebowanie to pokrywają — jak wiadomo — oba Rządy przez udział we wspólnej kwocie.

Wiedeń, 15 grudnia. Pan Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski zagaił posiedzenie austryackiej Delegacyi, zapraszając p. Apolinarego Jaworskiego, jako najstarszego, do objęcia tymczasowo prezydyum.

P. Jaworski ogłaszając otwarcie Delegacyi, wezwał do wyboru prezydyum Wybrano prezydentem bar. Gautscha, zastępcą p. Jaworskiego.

Obaj podziękowali za wybór, podnosząc, że Delegacye przystępują tego roku do obrad w chwili bardzo ważnej.

Następnie dokonano wyboru komisyj.

Wiedeń, 15 grudnia. Baron Gautsch wybrany został prezydentem 55 głosami na 56 głosujących, p. Jaworski wiceprezydentem 59 głosami na 60 głosujących. Sekretarzem wybrano między innymi z Galicyi dr: Byka. Po wyborze komisyj i odczytaniu zawiadomienia o jutrzejszym przyjęciu Delegacyi przez Najjaśniejszego Pana, posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. 15 grudnia. Pan Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wniósł dziś w Delegacyach 2 miesięczne wspólne prowizoryum budżetowe.

Kraków, 15 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Do komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego wybrano dziś pp. Gustawa Gersona Bazesa i Norberta Wasserberga na członków, a pp. Jerzego Mikuckiego i Ludwika Rosenberga na zastępców.

Kraków, 15 grudnia. *(Tel. pr.)*. Dziś rozpoczęła się rozprawa o lichwę przeciw byłemu notaryuszowi Konstantemu Rogalskiemu skazanemu już dawniej za oszustwo i dwa razy za lichwę. Obecnie oskarżony jest Rogalski o 14 faktów lichwy, uprawianej nałogowo na włościanach Wadowa. Obrońca wniósł o oddanie Rogalskiego pod obserwacyę lekarską z powodu widocznego maniactwa. Rozprawa ukończy się wieczorem.

Wiedeń, 15 grudnia. Najj. Pan przyjął dziś przedpołudniem na osobnem posłuchaniu prezydenta węgierskiej Izby posłów Perczela z obu wiceprezydentami.

Wiedeń, 15 grudnia. Dziś rano przybył tu z Budapesztu hr. Tisza.

Wiedeń, 15 grudnia. Prezes gabinetu hr. Tisza był dziś przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu.

Wiedeń, 15 grudnia. Hrabina Lonyay wyjechała wczoraj z mężem do Beaulieu.

Wiedeń, 15 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Trybunału administracyjnego posiadającemu tytuł i charakter prezydenta senatu, Aloizemu Hennigowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, order Żelaznej Korony II. klasy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł radcę sądu krajowego, Eugeniusza Zwisłockiego, ze Stanisławowa do wyższego sądu krajowego we Lwowie. Radca sądu krajowego w Stanisławowie, Michał Nowacki, mianowany radcą wyższego sądu krajowego we Lwowie, a radca sądu krajowego w Tarnopolu, Leopold Kerth, radcą wyższego sądu krajowego.

Wiedeń, 15 grudnia. W Ministerstwie handlu odbyły się obrady w sprawie dostawy wyrobów ze skóry dla wojska na rok 1904. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstw handlu i wojny, prócz tego reprezentanci Izb handlowych krakowskiej i lwowskiej, posłowie Rappaport i dr. Głąbiński. Radca ministeryalny Breyha referował sprawę rozdziału pomiędzy rękodzielników w r. 1904 63.000 par obuwia za 668.000 koron, a rzemieni i siodeł za 211.000 koron. Referat ten przyjęto do wiadomości, a po dłuższej dyskusyi uchwalono szereg wniosków.

Praga, 15 grudnia. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do parlamentu w miejsce posła Szwarca, wybrany kandydat młodoczeski, prof. szkoły realnej Cipera.

Berlin, 15 grudnia. Podczas przyjęcia prezydyum parlamentu niemieckiego, cesarz Wilhelm podniósł w przemowie konieczność udziału Niemiec w polityce zamorskiej; mówił o znaczeniu dla państwa niemieckiego Kiao-Czau, o uprawie bawełny w koloniach niemieckich, o budowie kolei jako kwestyi żywotnej dla południowej Afryki, wreszcie o znaczeniu spirytusu dla celów przemysłowych. Cesarz mówił żywo i obecni nie zauważyli zmiany w jego głosie.

Kijow, 15 grudnia Politechnikę z polecenia rządu zamknięto.

Rzym, 15 grudnia. *(Tel. własny)*. Termin przyjazdu prezydenta republiki francuskiej do Rzymu oznaczono stanowczo na kwiecień. Miasto przygotowuje wielkie uroczystości na przyjęcie Loubeta.

Sofia, 15 grudnia. Sobranie uchwaliło na wczorajszem wieczornem poufnem zgromadzeniu nadzwyczajny kredyt 25 milionów franków na wojenne zbrojenia dokonane w jesieni.

Paryż, 15 grudnia. Z Akademii umiejętności zawiadomiono, że fizycy Uniwersytetu w Nancy, pp. Charpentier i Blondelot, stwierdzili, iż ciało ludzkie wydaje tak samo, jak radium, promienie światła. Te promienie występują silniej przy silniejszej czynności muszkułów i nerwów. Przez to znaleziono może środek stwierdzania śmierci.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn, 15 grudnia. Poseł japoński oświadczył reprezentantowi *Biura Reutera*, że nie może mu udzielić żadnej wiadomości o rossyjskiej odpowiedzi na propozycye japońskie, rokowania bowiem nie są ukończone. Niema jednakże powodu do zmiany poprzedniego swego zdania, iż sprawę pomiędzy Japonią i Rossyą uda się załatwić w drodze pokojowej.

Cholera.

Konstantynopol, 15 grudnia. W miejscowości Kesbela wilajetu bagdadzkiego, dokąd Persowie pielgrzymują licznie co roku, wybuchła cholera. Dnia 11 b. m. zachorowało na nią 11 osób, z tego 10 umarło.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 grudnia 1903. **Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 687 —, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 775·—, Akcye Anglobanku 283·—, Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Länderbanku 438·50, Akcye Bankvereinu 521·—, Akc. Bodencredit 950 —, Akcye galic. Banku hipotecznego 543 —, Akcye kolei państwowych 679·25, Akcye kolei Południowej 89·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5560·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·50, Akcye Alpiny 410·50, Akcye Rima Muranyi 502·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1875·—, Akcye Fabryki broni 412·—, Akcye Tureckie tytoniowe 355·—. Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1255·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·45, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 100·80, Węgierska Renta koron. 99·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·85, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·45, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 103·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·—. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·25, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·40, Losy tureckie 139·25, Marki 117·20, Ruble 252·75.**

Berlin, 15 grudnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 216·10, Towarzystwo dyskontowe 199·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia wiedeńska

znakomita kawa

Do lektury francuskiej i angielskiej

polecam codziennie

Le Journal, Le Figaro, Fin de siècle, Daily Chronicle jakoteż tygodniki humorystyczne

St. Sokołowski,

Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów,

Pasaż Hausmana 9.

Loterya gwiazdkowa. Tylko za jedną koronę nadarza się sposobność wygrania na powyższej loteryi koron 25.000, 5 000 lub 1.000 które zostaną wypłacone gotówką po strąceniu podatku obowiązującego. Reszta wygranych składa się z przedmiotów jubilerskich ze złota i srebra. Ciągnienie odbędzie się dnia 29 grudnia b. r.

Odezwa.

Szanownych Prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ upraszamy dla uniknięcia przerwy w przesyłce dalszej prenumeraty by o ile możności raczyli prenumeratę dalszą nadsyłać przed 1. stycznia. Przez co zmniejszy się tem nawał przekazów na sam Nowy Rok i ulży się ogromnemu napływowi przekazów z całej Galicyi tak głównej poczcie jak i Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. grudnia 1903.

HOTEL GEORGE.

P. P. Ks. J. Puzyna z Narola, Ks. A. Lichtenstein z Wiednia, hr. S. Konarski z Dubiecka, hr. W. Wielopolska z Podwołoczysk, ks. J. Trzopiński z Kochawiny, K. Janiszewski z Odieku.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. br. Błażowski z Nowosiółki, K. Polański ze Starych Brodów, M Nenzyński z Ukrainy.

HOTEL VICTORYA.

PP R Kostrzewski z Sambora, A. Stormke z Koparki.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. grudnia 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają K	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor, bez kuponu bieżącego.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	90	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103		—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	102	—	—	
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	82	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. grudnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 80	101.—
styczeń-lipiec	100 60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	168.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156.15	157.15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	262.—	264.—
„ „ 1864 po 50 zł.	262.—	264.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298.75	300.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.65	120.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.80	101.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5⅝ pr. (ostemp. akcye)	511.—	515.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.60	130.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.60	101.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	120.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.20	99.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165.—	166.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209.—	211.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209.—	211.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.40	99.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	283.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.75	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 — 4 „	99.30	100.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.40	104.40
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97.—	97.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93.—	96.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295.—	298.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283.—	292.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	—.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.75	102.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93.75	99.25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.—	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.80	101.80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.85	110.85
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.20	102.20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.85	94.85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.80	100.80
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.15	20.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475.—	484.—
Clary 40 zł. mk.	173.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	85.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71.—	75.50
„ „ 40 „	167.—	175.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.—	69.—
Salma 40 zł. mk.	231.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	234 75	285 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2850.—	2860.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	687 25	688 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	775 50	776 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536.50	538 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	544.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	441.50	442.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1620.—	1620 50
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	543.—	545.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 50	247 50
Živnosteńska banka 100 zł.	253.25	254 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	445.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550.—	5570.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	581.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.—	402.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	888.—	894.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705.—	715.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1275.—	1285.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410 50	411 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1900.—	1910.—
Schodnicy 500 kor.	860.—	868.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	393.—	396.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.57½	239.75
Paryż za 100 franków	95.15	95.25
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.50
Włoskie banki	95 32½	95.47½
Francuskie banki	95 02½	95 12½
Szwajcarskie banki	95.02½	95 12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.45	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95.30	95 50
Srebro	2.52¾	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 283/3 (3) [9891 3—3]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpiony przez adw. dr. Godlewskiego, odbędzie się dnia 23. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Bieśnik i realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Zdonia, Jana i Maryanny Czubów własność ią będących wraz z przynależnościami, składającemi się z realności lwh. 19 w Bieśniku i drzewostan 40 letni w lesie, i parę koni, 2 krowy, 10 kóp żyta, 10 kóp pszenicy, 15 kóp jęczmienia, 15 kóp owsa, 1 wóz, 1 pług, 1 brony w realności lwh. 42 w Bieśniku przeszło 400 drzew owocowych, przeważnie śliw.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: realność lwh. 19 w Bieśniku na 2201 kor., realność lwh. 42 w Zdomi na 800 kor. na zasadzie zaś protokołu oszacowania z 31. października 1903 E. 283/3 (2), który się zarazem zatwierdza oszacowane są przynależności do realności lwh. 19 w Bieśniku na 2501 kor., zaś w realności lwh. 42 w Zdoni na 600 kor.

Najniższa cena realności lwh. 19 w Bieśniku wynosi wraz z przynależnościami 313⅓ kor., zaś realność lwh. 42 w Zdoni wraz z przynależnościami 933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zakliczyn, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 1323/3 (4) [9913 3—3]

Na żądanie Banku kupieckiego w Haliczu, odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 5 80 części realności whl. 11 ks. gr. gm. kat. Perłowce wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 1 konia, 1 wozu, 2 bron, 1 pługa, 1 pługa żelaznego, 1 kosy, 2 sierpów, 2 sap, 1 siekiery.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 426 kor., przynależności zaś na 185 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 407 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. E. 1283/3 (9) [10051 1—3]

Dnia 5. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 14 licytacya realności lwh. 89 ks. gr. gm. kat. Gorlice z przynależnościami (klucze i okna wewnętrzne).

Nieruchomość tę oceniono na 41.429 kor. 43 hal., przynależności na 326 kor. 70 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 27.837 kor. 42 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 26. listopada 1903.

L. cz. E. 588/3 (6) [10062 1—3]

Dnia 31. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 3, odbędzie się licytacya 1/5 części whl. 107 ks. gr. gm. Nowesioło i całego ciała hipot. 362 tej samej księgi wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty starej i nowej, stodoły i chlewu starego a znajdującemi się na pbud. 55 wchodzącej w skład ciała hipot. l. 107.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a) 1/5 część ciała hipot. whl. 107 z przynależytościami na 140 kor. zaś b) całe ciało whl. 362 na 780 kor.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości pod a) 93 kor. 34 hal., zaś pod b) 520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, 27. listopada 1903.

L. 26257/03. [10.031]

Obwieszczenie czwartej licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od I. mięsa, II. wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na przeciąg czasu trzech lat tj. od dnia 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1906 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia dzierżawy na rok 1905 względnie 1906 rozpisuje się niniejszem czwartą publiczną ustną i pisemną licytacyę, która odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie dnia 22 grudnia 1903 godz. 9 przed południem.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Ilość miejscowości należących do okręgu	Cena wywołania K.	Cena wywołania h	Wadyum K.	Wadyum h	UWAGA
1	Mielnica	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	III. klasa	26	2767	—	376	70	Każdy dzierżawca jest obowiązany pobierać podatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego który za prawo poboru samego podatku został umówiony. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatkowej.
2	Kopyczyńce	wina, moszczu winnego i owocowego	T. C. ust. z 18/5 1875 Dzp. Nr. 84	14	412	77	41	27	

Każdy chcący licytować ma złożyć jako wadyum 10% ceny wywołania.

Pisemne oferty stemplem na 1 K. i w powyższe wadyum zaopatrzone dokładnie oznaczone i opieczętowane należy wnosić najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 21. grudnia 1903 na ręce Dyrektora okręgu skarbowego lub jego zastępcy w Czortkowie.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Kwity kasowe na wadya licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieumorzonych, jako wadyum nie będą przyjmywane, tak samo nie będą uwzględniane oferty za późno wniesione.

Do dzierżawy przypuszcza się każdego kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawierania kontraktów.

Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionem.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie tudzież w dotyczących Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Czortków, 9. grudnia 1903.

L. cz. E. 351/3 (7) [10080 1—3]

Dnia 31. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 3, licytacya całych realności whl. 54 i 858 ks. gr. gm. Koszlaki wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu ozimego.

Nieruchomości powyższe są ocenione a) whl. 54 na 640 kor.; b) whl. 858 na 500 koron, przynależności zaś na 44 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na whl. 858 kwotę 333 kor. 34 hal., zaś ze względu na whl. 54 kwotę 456 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, 30. listopada 1903.

L. cz. E. 790/3 (5) [9976]

Dnia 4. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego, licytacya realności objętych wyk. hip. l. 852 i 2079 ks. gr. gminy kat. Nastasów.

Realności oceniono na 2240 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1493 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 16. listopada 1903.

L. cz. E. VIII. 1832/3 (6) [9932]

Na żądanie Kupieckiego banku handlowego i przemysłowego w Zabłotowie, odbędzie się dnia 31. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya realności objętych whl. 191, 495 i 513 ks. gr. gm. kat. Zamulińce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: whl. 191 na 310 kor., whl. 495 na 100 kor., whl. 513 na 80 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 191 — 196 kor. 66 hal., co do whl. 495 — 66 kor. 66 hal., co whl. 513 — 53 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kołomyja, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. E. 1081/3 (6) [10002]

Dnia 4. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya realności objętej wykazem hipot. l. 481 księgi grunt. gminy Radziechów.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 832 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 16. listopada 1903.

L. cz. E. 1299/3 (3) [10081]

Dnia 31. grudnia 1903 o godz. 9 przed połud. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V., licytacya realności whl. 56 gm. kat. Przemyślany wraz z przynależnościami składającemi się z komórki i schodów dębowych długości 2½ m.

Nieruchomość ta, ocenioną jest na 12140 kor., przynależności zaś na 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w kancelaryi sądowej, biuro V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 7. listopada 1903.

L. cz. E. 2158/3 (9) [9818]

Dnia 5. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności a) wh. 480 ks. gr. gm. Kleparów, b) whl. 401 tejże gminy i c) whl. 601 tej samej gminy objętych, obejmujących parcelę bud. 70/2 i parcele gruntowe 535/3, 533/1 i 535/2 mał. Franciszka, Karola i Heleny Winiarskich własnych, a stanowiących gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i osztachetowania.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: nieruchomości ad a) na 1379 kor., nieruchomości ad b) na 445 kor., nieruchomości ad c) na 166 kor.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości ad a) 919 kor. 33 hal., ad b) 296 kor. 67 hal., ad c) 110 kor. 67 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościaah bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy S. II. Oddz. IV.

Lwów, dnia 4. listopada 1903.

L. cz. E. 4208/3 (5) [9850]

Dnia 31. grudnia 1903 o godz. 9 przed przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya 13/32 części realności whl. 306 gm. Dora wraz z przynależnościami.

Cząstka nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 625 kor. 70 hal. przynależności zaś na 74 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 97 hal., poniżej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. E. 656/3 (8) [9970]

Dnia 31. grudnia 1903 godz. 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności whl. 472 i 473 gminy Bóbrka.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 32.000 kor.

Najniższa cena wynosi 16.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bóbrka, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. E. 1236/3 (4) [10059]

Na żądanie Maryi Wasyliszyn, odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 120 ks. gr. gm. Podobin objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 konia, 2 prosiąt, 1 wozu, 1 pługa, 1 brony i 1 kopy owsa.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2519 kor. 76 hal., przynależności zaś na 84 kor.

Najniższa cena wynosi 1742 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, 24. listopada 1903.

L. cz. E. VIII. 2465/3 (7) [9825]

Na żądanie Mojżesza Herscha Erdheima, Mojżesza Izaaka Kornhabera, Herscha Mendelsohna w Borysławiu, zastąpionych przez adw. dr. Marcelego Fraenkla w Drohobyczu, odbędzie się dnia 31. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya połowy ciała hip. obj. whl. 294 ks. gr. gm. Borysław, 15/300 części ciała hip. obj. whl. 748 ks. gr. gm. Borysław, 1/20 części ciała hip. obj. 938 ks. gr. gm. Borysław, 5/20 części ciała hip. obj. whl. 943 ks. gr. gm. Borysław, 2/5 części ciała hip. obj. whl. 1033 ks. gr. gm. Borysław, 1/4 części ciała hip. obj. whl. 1222 ks. gr. gm. Borysław, 21/80 części ciała hip. obj. whl. 1226 ks. gr. gm. Borysław, 6/10 części ciała hip. obj. whl. 1227 ks. gr. gm. Borysław, 3/10 części ciała hip. obj. whl. 1228 ks. gr. gm. Borysław, 17/160 części ciała hip. obj. whl. 1231 ks. gr. gm Borysław.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to połowa whl. 294 na 6885 kor., 15/300 części whl. 748 na 372 kor., 1/20 części whl. 938 na 145 kor. 50 hal., 5/20 części whl. 943 na 300 kor., 2/5 części whl. 1033 na 7668 kor., 1/4 części whl. 1222 na 727 kor. 50 hal., 21/80 część whl. 1226 na 832 kor. 12 hal., 6/10 części whl. 1227 na 2430 kor., 3/10 części whl. 1228 na 1680 kor., 17/160 części whl. 1231 na 1479 kor.

Najniższa cena wynosi za whl. 294 kwotę 4590 kor., za whl. 748 kwotę 248 kor., za whl. 938 kwotę 97 kor., za whl. 943 kwotę 200 kor., za whl. 1033 kwotę 5112 kor., za whl. 1222 kwotę 485 kor., za whl. 1226 kwotę 554 kor. 74 hal., za whl. 1227 kwotę 1620 kor., za whl. 1228 kwotę 1120 kor., za whl. 1231 kwotę 986 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 1. grudnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (82) [10090]

W sprawie konkursowej Franciszka i Albina Kunzów zaproponował wydział wierzycieli, aby zasięgnąć uchwały wierzycieli na wnioski 1) by zainwentowane ruchomości masy o ile one już przed otwarciem upadłości zajęte nie były, sprzedać w drodze ofert najwięcej ofiarującemu i 2) by wyłą-

czyć z masy nieściągalne wierzytelności wekslowe na 8000 kor. i z tytułu udziałów w tutejszych Stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych na 1000 kor. opiewających.

Do powzięcia uchwały nad temi przedłożeniami i do likwidacyi zgłoszonych dalszych wierzytelności wyznacza się termin na dzień 23. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze komisarza konkursowego Nr. 77, na który wszystkich wierzycieli zawzywa się.

Kołomyja, dnia 6. grudnia 1903.

L. cz. S. 7/3 (14) [10092]

Uchwałą tego sądu z dnia 13. grudnia 1902 l. cz. S. 7/2 (1) otworzony konkurs do majątku masy spadkowej Alojzego Schlittermana, piekarza w Białej uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.

Wadowice, dnia 12. grudnia 1903.

Konkursa.

L. 139853/II. [10067 1—3]

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kniażem z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 592 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28. grudnia br. do ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 10. grudnia 1903.

L. 1681/03 (pr.) [9919 1—3]

KONKURS

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażników cywilno policyjnych II. klasy we Lwowie z płacą rocznych 900 koron, dodatkiem aktywalnym, wynoszącym 30% stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 kor. rozpisuję konkurs z terminem do 5. stycznia 1904. Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Dz u. p. Nr. 60 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio. Do podań należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza urzędowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na te posady mają również udowodnić znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi.

Lwów, dnia 8. grudnia 1903.

L. 15765 (pr.) [9981 1—3]

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyjnego z systemizowanymi poborami XI. klasy rangi przy c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie, rozpisuje się konkurs z terminem do 15. stycznia 1904.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej, do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

Posada kancelisty policyjnego nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, Dzien. pr. pań. Nr. 60., przed innymi ukwalifikowanymi, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. grudnia 1903.

L. 2473. [9950 1—2]

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego przy Urzędzie gminnym w Mościskach z roczną płacą 800 kor.

Podania o nadanie powyższej posady zaopatrzone w dowody fachowego uzdolnienia jakoteż dowody dotychczasowego zatrudnienia i znajomości języków krajowych, wnosić należy do Zwierzchności gminnej miasta Mościsk najdalej do 31. grudnia 1903.

Zwierzchność gminna.

Mościska, dnia 25. listopada 1903.

Naczelnik gminy: Jabłoński.

L. 2910. [10104 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Przy Urzędzie gminnym w Delatynie jest do obsadzenia posada sekretarza z płacą 800 kor. rocznie.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, potem w razie dodatniego wyniku służby prowizorycznej nastąpi stabilizacya z odpowiedniem podwyższeniem płacy.

Podania zaopatrzone w dowody:

1. Posiadania kwalifikacyi przepisanej rozporządzeniem Wydź. kraj. z 20. maja 1898 L. 25.422 (Dz. ust. kraj. Nr. 88).

2. Nieprzekroczonego wieku 40 lat.

3. Świadectwa dotychczasowego zatrudnienia i

4. Świadectwo moralności należy wnosić do tutejszej Zwierzchności gminnej do dnia 31. grudnia 1903.

Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający egzamin z rachunkowości lub kwalifikacyjny na kontrolora kasy gminnej.

Delatyn, dnia 12. grudnia 1903.

Burmistrz: Wiernicki.

L. 2502- [9959 1—3]

KONKURS.

W celu obsadzenia wakującej posady inżyniera powiatowego z roczną płacą 2000 kor., dodatkiem aktywalnym 200 kor., ryczałtem na utrzymanie koni 1000 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań własnoręcznie pisanych na ręce Wydziału powiatowego do 10. stycznia 1904.

Oprócz tego będzie miał inżynier powiatowy prawo do dodatku funkcyjnego który się reguluje rozmiarem zajęcia a który na rok 1904 kwotę 800 kor. wynosi.

Do podania należy dołączyć.

1. Świadectwo złożonych dwóch egzaminów państwowych na inżyniera.

2. Metrykę chrztu dla udowodnienia nieprzekroczonego 40 roku życia

3. Świadectwo lekarskie co do dobrego stanu zdrowia.

4. Świadectwo moralności względnie poświadczdnie Władzy kompetentnej co do nienagannego prowadzenia się.

5. Dowody odbytej praktyki zawodowej.

Kompetenci będący w służbie publicznej mają wnieść swoje podania za pośrednictwem swej Władzy przełożonej.

Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya na tej posadzie z prawem emerytury i awansowania do wyższej płacy.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sokal, dnia 7. grudnia 1903.

L. 3555. [10105]

KONKURS.

Zwierzchność gminna król. woln. miasta Kamionki strumiłowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza z płacą roczną 1000 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 28. grudnia 1903 na ręce Zwierzchności gminnej, która na żądanie bliższych informacyi udzieli.

Kamionka strum., 12. grudnia 1903.

Burmistrz: F. Juchman.

L. 3464. [9835]

KONKURS.

Urząd miejski król. wol. miasta Kamionki strumiłowej ogłasza niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej posiadającego również i kwalifikacyę na urzędnika konceptowego z płacą roczną 1000 kor. z 3-ma dodatkami pięcioletniemi po 150 kor. dalej z prawem do stabilizacyi po jednym roku nienagannej służby i z prawem do emerytury.

Ubiegający się o tę posadę winni swe własnoręcznie napisane prośby wnieść najdalej do dnia 20. grudnia 1903 do tutejszej zwierzchności gminnej.

Kompetenci winni się wykazać:

1. Poddaństewm austryackiem.

2. Nieprzekraczalnym 40-tym rokiem życia.

3. Dokładną znajomością obu języków krajowych w mowie i piśmie.

4. Kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88 i z dnia 4. marca 1899 Dz. u. kr. Nr. 34 na sekretarzy gminnych i urzędników kasowych.

5. Curiculum vitae.

Kaucyi nie wymaga się.

Kamionka strum., 3. grudnia 1903.

Burmistrz: T. Juchum m. p.

L. 1328. [10066]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Uścieczku do której przywiązaną jest płaca roczna 1000 kor. i ryczałt na objazdy służbowe w kwocie 498 kor.

Wydział powiatowy Zaleszczyki rozpisuje niniejszem konkurs.

Okręg ten obejmuje gminy Uścieczko, Nagórzany, Czerwonogród, Nyrków, Słone, Szutromińce, Latacz, Sadki, Drohiczówka, Świerzkowce, Beremiany, Capowce, Koszyłowce, Popowce.

Chcąc uzyskać powyższą posadę winien wykazać, iż posiada następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.

2. Dyplom dra medycyny uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Znajomości języków krajowych.

5. Najmniej dwuletnią praktykę szpitalną.

Obowiązek lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zamieszczona w Dzienniku krajowym Nr. 83/891.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w terminie do 1. stycznia 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Zaleszczyki, dnia 1. grudnia 1903.

Prezes: Cieński.

L. 3693. [9958]

KONKURS.

Wydział powiatowy w Tarnowie rozpisuje konkurs na jedną posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Lisiej górze.

Do okręgu tego przydzielone są gminy i obszary dworskie: Lisia góra, Żukowice nowe, Żukowice stare, Zaczarnie, Kobierzyn, Śmigno, Łukowa, Jastrząbka nowa, Jodłówka-Wałki i Pawęzów.

Do tej posady przywiązana jest płaca rocznych 200 kor. płatnych w ratach miesięcznych z dołu z obowiązkiem udzielania bezpłatnej pomocy każdej ubogiej rodzącej.

Do podania o nadanie posady do dnia 1. stycznia 1904 wnieść się mającego dołączyć należy;

a) świadectwo z odbytego kursu w szkole położniczej,

b) świadectwo moralności,

c) poświadczenie dostatecznej fizycznej zdatności,

d) świadectwo znajomości języka polskiego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnów, dnia 5. grudnia 1903.

L. 1885. [10016]

KONKURS.

Z fundacyi posagowej im Ewy z Horowitzów Landau'owej rozpisuje się niniejszem konkurs na stypendyum posagowe w kwocie 1400 kor. które w drodze losowania dnia 4. lutego 1904 nadanem zostanie.

O stypendyum to ubiegać się mogą dziewczęta wyznania mojżeszowego, które ukończyły 18 rok życia, są stanu wolnego, ubogie i moralnie się zachowujące.

Pierwszeństwo mają kandydatki spokrewnione z bp. fundatorką zaś w braku takowych przynależne do gminy wyzn. izr. we Lwowie.

Podania zaopatrzone w wyżej wymagane dowody wnosić należy do Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina) najpóźniej do 4. stycznia 1904.

Lwów, dnia 4. grudnia 1903.

Przełożeństwo Zboru izrael.

L. W. 109246/03. [10085]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Białej z płacą roczną dwóch tysięcy (2000) koron.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączoną jest z prawem do emerytury.

Podania należy wnieść najdalej do 10. stycznia 1904 r. wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem przełożonej władzy, jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

W podaniu należy zamieścić krótki opis przebiegu życia i dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich uzyskany lub potwierdzony na jednym z Uniwersytetów Monarchii austro-węgierskiej, metrykę urodzenia, na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa i dokumenta, wykazujące uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności, że posiada co najmniej dwuletnią praktykę kliniczną lub szpitalną po uzyskanym doktoracie, oraz biegłość w wykonywaniu operacyj chirurgicznych i położniczych.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 4. grudnia 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 120/3 (2) [10088]

OBWIESZCZENIE.

C k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 24 czasopisma „Bocian“ z dnia 5. grudnia 1903 artykuły pod tytułem I) „Klechiada“ wraz z następnymi wyrazami napisu, a przeto sam napis oraz cały ten artykuł strona 2 i 3, II.) „Tymczasem“ całe strona 4, III.) „To ciekawe“ całe strona 8, IV.) „wstawaj wcześnie“ całe strona 9, zawierają znamiona występków ad I.) z §§. 302 i 303 u. k., ad II.), III.), IV.) z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy Senat III.

Kraków, dnia 13. grudnia 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 174/3 (1) [8926 1—3]

Piotr Ławryniec recte Rawliniec ze Stulska został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Fedia Krynyszyna ze Stulska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 23. października 1903.

L. cz. P. 643 (9) [9600 1—3]

Maryę Pleszowską z Ciękowic uznano umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiono Władysława Bogdanowicza c. k. adjunkta podatkowego w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 18. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 21/3 (1) [8729 3—3]

Protokołowanej firmie M. H. Neugröschel w Nowym Sączu zaginął prima weksel z daty Tarnów dnia 17. marca 1903 na sumę 6000 K. opiewający, dnia 15. kwietnia 1903 płatny, na zlecenie protokołowanej firmy M. H. Neugröschel w Nowym Sączu wystawiony, a przez Chaima Kleina młodszego, Goldę Kleinową i Jakóba Lesera Kleina akceptowany.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza tego wekslu, aby w dniach 45 od dnia ogłoszenia edyktu o tem do sądu tutejszego doniósł, albowiem po upływie tego terminu weksel ten uznany zostanie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13. października 1903.

L. cz. A. 377/1 (12) [9656 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że śp. Szymon Kopciuch vel Nawrot zmarłym dnia 24. lutego 1882 w Chotylubiu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, przeto spadek na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia przyznano jego synowi Tomaszowi i córce Maryi Kopciuchom vel Nawrotom.
Gdy miejsce pobytu Tomasza Kopciucha vel Nawrota, nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami.
Kuratorem dla niego ustanowionym został Józef Mazur z Chotylubia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 8. stycznia 1903.

L. cz. A. 865/2 (7/IV.) [8798 1—3]
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV., w Kopyczyńcach zawiadamia, że Marya Szczur zmarła dnia 17. marca 1881 w Wierzchowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołaną jest do tego spadku Franciszka zam. Hładij.
Gdy miejsce pobytu Franciszki zam. Hładij nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem adw. Dr. Pohrillem w Kopyczyńcach przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 17. września 1903.

L cz. T. V. 8/3 (2) [8793 1—3]
Na wniosek Dawida Franzosa wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych książeczek wkładkowych kasy oszczędności miasta Tarnopola a to Nr. 24466 dnia 22. kwietnia 1903 na imię Mojżesza Nussbauma wystawionej i na kwotę 200 kor. opiewającej i Nr. 16945 dnia 14. stycznia 1903 na imię Pepi Langer wystawionej i na kwotę 800 kor. opiewającej i wzywa się wszystkich, którzyby te książeczki wkładkowe posiadali, ażeby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książeczki te pozbawione będą wszelkiej mocy prawnej.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 24. października 1903.

L. cz. T. 8/3 (2) [8792 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Jana Lityńskiego w Drohobyczu przy ul. Mickiewicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 3413 na sumę 400 kor., zaopatrzonej zastrzeżeniem, że tylko Jan Lityński osobiście może kwotę tę podjąć.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17. września 1903.

L. cz. T. 7/3 (2) [8791 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Perli Wilf w Marcypolu ad Bolechowce S. p. Drohobycz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku kredytowego i hipotecznego w Drohobyczu Nr. 520 na 115 kor. 58 hal.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17. września 1903.

L. cz. A. 269/1, P. 177/1 (1) [9363 1—3]
Niewiadomych z miejsca pobytu Dawida Stöhr i Josla Stöhr, wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosili się do spadku po Mojżeszu Stöhr gdyż inaczej ustanowiony dla nich kurator spadek przyjmie takowy aż do ich śmierci w sądzie będzie przechowany.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borynia, dnia 8. listopada 1902.

L. cz. A. VI. 386/3 (2) [8787]
EDYKT
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy S. I., we Lwowie zawiadamia, że w dniu 8. października 1903 we Lwowie zmarł inwalida wojskowy Władysław Kosteckij bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. Dr. Stanisław Korytko kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 20. października 1903.

L. cz. C. I. 336/3 [10096]
Przeciw Małce z Zimmermanów Katz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Arona Zimmermana pozew o uznanie że pretensya w sumie 600 kor. w stanie biernem połowy whl. 469 gm. Skała zaintabulowana przez całkowite zapłacenie zgasła.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 21. grudnia 1903 o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Małki z Zimmermanów zam. Katz ustanawia się p. adw. dr. Frieda w Borszczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Małkę Katz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borszczow, dnia 30. listopada 1903.

L. cz. C. 312/3 (1) [10097]
Przeciw Franciszkowi Piotrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Bartłomieja Gogole pozew o 207 kor. 50 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. grudnia 1903 godz. 8 30 przed południem w tut. Sądzie biuro Nr. II.
Celem strzeżenia praw pozwanego Franciszka Piotrowskiego ustanawia się Pana Bolesława Gawrońskiego, c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 9. grudnia 1903.

L. cz. C. XII. 551/3 (3) [10087]
Przeciw Aronowi Schneiderowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono pozew do c. k. sądu powiatowego S. I., we Lwowie przez Chaję Sarę Blatt pozew o 138 kor, tytułem czynszu najmu.
Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. grudnia 1903 o godz. 10½ przed południem sala III.
Celem strzeżenia praw Arona Schneidera ustanawia się Pana Dra Maksymiliana Frieda adwokata we Lwowie kuratorem, który będzie go zastępywał w rzeczonej sprawie dopóki tenże się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XII.
Lwów, dnia 2. grudnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 931 (Pjd. I. 43/20). [9190]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.
Siedziba firmy: Cygany, powiat Borszczów.
Brzmienie firmy: Dawid M. Fischler, dzierżawa propinacyi w Cyganach.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 19. października 1903.
C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 13. października 1903.

L. cz. Firm. 988 (Stow. I. 106/46) [9191]
Ogłoszenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe Pomoc w Zaleszczykach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na zgromadzeniu rady nadzorczej Dyrekcyi z dnia 30. września 1903 oraz na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków z dnia 15. października 1903, w miejsce ustępującego członka Dyrekcyi Frydryka Schwarza wybrany został dyrektorem Aleksander Milnikiewicz, właściciel realności w Zaleszczykach.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 24. października 1903.

L. cz. Firm. 258 (stow. II. 130) [9224]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Tychów.
Brzmienie firmy: „Braw, Lehrhaupt i Ska w likwidacyi".
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.
Wskutek ukończenia likwidacyi.
Data wpisu: 31. października 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 31. października 1903.

L. cz. Firm. 550 3 (stow. II. 814) [9188]
OBWIESZCZENIE.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie, Oddział II., podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby w Rejestrze tym wpisał, iż na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Banku kupieckiego w Kałuszu na dniu 15. stycznia 1903 odbytem, w miejsce rezygnującego z posady dyrektora Hermana Kiczalesa, Leib Reiten, kupiec z Studzianki dyrektorem tego Stowarzyszenia wybrany został.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 21. października 1903.

L. cz. Firm. 504/3, Pojed. I. 223 [9046]
Wpis firmy pojedynczej.
Należy wpisać do rejestru dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: N. Eisenstein.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel papierem, przyborami do pisania, handel towarów galanteryjnych, wyrobów koszykarskich i sprzedaż książek szkolnych starych i nowych.
Posiadacz (I): Natan vel Nuchim Zallel Eisenstein.
Wpisy szczegółowe: podpis firmy uskuteczniać się będzie własnoręcznie.
Data wpisu: 9. października 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 9. października 1903.

L. cz. Firm. 1715 (stow. II. 172) [9775]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Fabryka kamienia sztucznego i dachówek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi wystąpił Dr. Alojzy Rybicki.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Herman Feldstein.
Data wpisu: 13. listopada 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 13. listopada 1903.

Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)
poleca
Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.
Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

L. 117.470/903.
III.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo na rok 1904 rozwózki materyałów drogowych, jakoto kamienia łamanego, pieńków i żwiru kopanego w ilości około 3200 normalnych wagonów z dworców kolei państwowych we Lwowie na deponie położone w obrębie rogatek, rozpisuje Magistrat niniejszem licytacyę na 21. grudnia 1903 w poniedziałek o godzinie 11 przed południem w III. Departamencie Magistratu (ratusz 3 piętro).

Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo winni przed terminem licytacyi wnieść należycie ostemplowane oferty do których dołączyć należy kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum w wysokości 5% żądanego ofertą wynagrodzenia.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa można przeglądnąć w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Oferty nie odpowiadające warunkom nie będą w cale rozpatrywane.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, 7. grudnia 1903.

Wykonuje bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, balowe, faktury, etykiety, plakaty, dyplomy, nuty, obrazy i t. p.

Zakład art. graficzny

PROMIEŃ

Lwów. Kopernika 20. Litografia, Cynkografia, Światłodruk.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Serwisy stołowe ozdobne na 6 osób po 7 zł. 45 ct. i 10 zł. poleca T. Okornicki magazyn porcelany i szkła ul. Halicka Lwów.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik Adres w biurze Plohna.

Miód pszczelny

I. z gwarancyą za prawdziwość jakości wysyła w 5 klg. puszkach po 5 kor. za pobraniem pocztowem

J. Menczer w Mikulińcach.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. nauż. **Iwanczany.**

Znakomity dochód uboczny.

Poszukuje się ajentów lub ajentek na czasopismo z literatury pięknej za wysoką prowizyę. Zgłoszenia do Oesterreichische Verlagsanstalt Wien I., Seilergasse 3.

Funt pomadek 60 centów,

karmelków 40, czekoladek guldena, cukrów deserowych 80, cukrów na choinkę guldena. Strucle, torty od korony. Ciastka, pączki po trzy centy poleca

Cukiernia Troczyńskiego

Lwów

ulica Fredry.

Dr. Kazimierz Fábry

adwokat w Kętach (Galicya)

poszukuje spadkobierców ś. p. Ludwika Świdlińskiego z Andrychowa. — Świdliński mieszkał w czasie około roku 1840 w Andrychowie.

Ostrzeżenie.

Niniejszem oświadczamy, że za naszego małoletniego syna Franciszka od dnia dzisiejszego żadnych długów płacić nie będziemy.

Antoni i Wiktorya Bohdanowiczowie.

Lwów, w grudniu 1903.

[10086 1—2]

Konkurs.

Zwierzchność miejska w Limanowej rozpisuje niniejszem konkurs na weterynarza miejskiego od 1. stycznia 1904 z płacą roczną 1000 koron.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania najdalej do 26. grudnia b. r. do Urzędu gminnego w Limanowej.

Limanowa, dnia 7. grudnia 1903.

Zieliński, zast. burmistrza.

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, „Hotel Georg'a“

sprzedaje w dolnym magazynie — ceny w koronach

	Serya I.	Serya II.	Serya III.
1 para portyer	2 kor. 70 hal.	4 kor. 50 hal.	6 kor. 50 hal.
1 para firanek koronkowych	2 „ — „	3 „ — „	5 „ 25 „
1 serweta na stół	3 „ — „	4 „ 50 „	6 „ — „
1 kapa na łóżko	4 „ 25 „	6 „ — „	8 „ — „
1 metr chodnika	— „ 40 „	— „ 70 „	1 „ — „
1 dywanik przed łóżko gatunek T.	— „ 80 „	1 „ 60 „	2 „ 10 „
1 dywan na łóżko 135/200	2 „ 80 „	5 „ 60 „	7 „ 80 „
1 dywan pokojowy 175/250	4 „ 30 „	8 „ — „	14 „ — „
1 kocyk na łóżko wełniany	4 „ 30 „	6 „ 25 „	8 „ 75 „
1 metr materyi 120 ctm. szer.	1 „ 90 „	2 „ 50 „	3 „ 25 „
1 kołdra watowana	7 „ — „	8 „ — „	11 „ — „
1 kocyk bawełniany wzorzysty, letni 145/190	4 „ 25 „	5 „ 25 „	5 „ 50 „
1 kapa pikowa na łóżko	3 „ — „	5 „ 50 „	7 „ — „
1 para derek na konie 116/320	8 „ 75 „	11 „ 30 „	12 „ 60 „

Gat. M. — Gat. S. — 135/350

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Figury do szopek

jakoteż **wszelkie figury świętych** z masy kamiennej artystycznie wykonane i kolorowane w różnych wielkościach poleca najtaniej

JAN QUEST, Lwów, Rynek 37.

Skład porcelany i szkła.

Kompletne szopki oglądać można u mnie na wystawie.

Na gwiazdkę!

poleca się

Album powstania listopadowego

Wydawnictwo zasłużonych mężów polskich z r. 1830/1. Format wielkiego folio, zawiera 15 artystycznie wykonanych portretów wraz z biografią.

Cena 4 kor. z przesyłką 4 kor. 60 hal.

Do nabycia w Ajencyi dzienników Sokołowskiego Pasaż Hausmana 9 we Lwowie.

Ważne dla posiadaczy

kotwicznych skrzynek budowlanych

Kto pragnie dopełnić w sposób zachwycający swoją kotwiczną skrzynkę budowlaną przez nowe **kotwiczne skrzynki mostowe,** ten niech czemprędzej zażąda najnowszego cennika skrzynek budowlanych. To samo powinien uczynić i ten, który nie posiada jeszcze żadnej kotwicznej skrzynki budowlanej, gdyż są one od lat przeszło dwudziestu **najmilszą dla dzieci zabawką.** — Prosimy napisać niezwłocznie kartę korespondencyjną do firmy

P. Ad. RICHTER & Cie.

Król. nadw. i szambelańscy dost., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.

WIEDEŃ, I Operngasse 16.

ŚWIEŻE RYBY MORSKIE!

Od środy 16. do środy 23. b. m. otrzymywać będziemy codziennie transporta i polecamy:

Łupacze drobne	po —·40 ct. za klgr.
„ duże 2—4 kg.	„ —·60 „ „ „
„ islandzkie, szlachetne do użycia jak szczupaki 1 do 2 kg.	„ —·80 „ „ „
Okunie całe 1—2 kg.	„ —·50 „ „ „
Kabliony bez głowy	„ —·50 „ „ „
Łososie bez głowy	„ —·60 „ „ „
Fląderki do smażenia	„ —·80 „ „ „
Ozorowce	„ —·90 „ „ „
Szczupaki morskie	„ —·90 „ „ „
Turboty	„ 1·40 „ „ „

Również z ryb stawowych i rzecznych:

Sandacze	po 1·20 ct. za klgr.
Szczupaki małe 1·20 duże	„ 1·40 „ „ „
Liny i karpie	„ 1·20 „ „ „

Starannie w koszach opakowane rozsyłamy na prowincyę.

Ze względu na nawał czynności tak u nas jakoteż i w urzędzie pocztowym upraszamy o wczesne zamówienia.

St. Markiewicz

Lwów, Rynek 41 i 42.

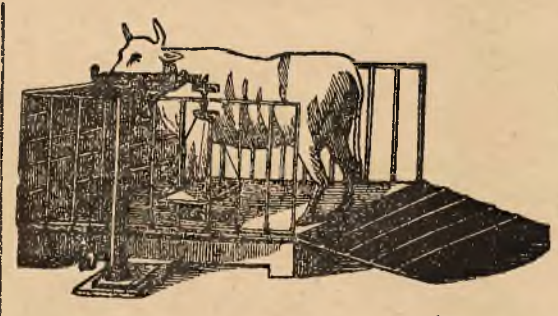

C. k. uprzyw.

Fabryka wag

Jana Stankiewicza

Lwów, ul. Franciszkańska l. 11,

wyrabia jako specyalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach, o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlów, targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich.

Wspaniały podarek na gwiazdkę!

(Wydawnictwo „Na około Świata“).

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 kor.

Zlecenia: Biuro dzienników Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł. 70 ct.
„	Nr. II.	— „ 90 „
„	Nr. III.	1 „ 10 „
„	Nr. IV.	1 „ 20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Jan Jhnatowicz

poleca:

Bay-Rum używa się ze znakomitym skutkiem do mycia i utrzymania w czystości skóry na głowie. Flakon 80 hal. i 1·60 kor.

Kaptolina usuwa łupież i zapobiega wypadaniu włosów. Flakon 2 kor.

Olejki: fiołkowy, rezedowy, jaśminowy, różany, millefleurs. Flakon po 1 kor.

Pomada litewska wpływa korzystnie na włosy, posiada zapach przyjemny i nie jełczeje. Słoik 1 kor.

Pudr na włosy biały, do czyszczenia i pudrowania włosów. Pudełko 60 hal.

Pudr popielaty i żółty do upiększenia włosów. Pudełko 1 kor

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki l. 11, — Kraków, Sukiennic l. 20, — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.